

Protokół Nr XXV/12
z XXV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
z dnia 27 sierpnia 2012 r.

Godz. rozpoczęcia sesji: 11.25

Godz. zamknięcia sesji: 15.15

Dnia 27 sierpnia 2012 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się XXV sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Sesję otworzyła Przewodnicząca Sejmiku Dorota Jakuta, która powitała radnych województwa (lista obecności zał. nr 1), przybyłych parlamentarzystów: posłów na Sejm RP: Jana Krzysztofa Ardanowskiego oraz Tomasza Lenza, Przewodniczącego Międzyregionalnego Zespołu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” Leszka Walczaka, Przewodniczącego Zarządu Regionu Toruńsko-Włocławskiego NSZZ „Solidarność” Jacka Żurawskiego, Marszałka Piotra Całbeckiego wraz z Zarządem Województwa, dyrektorów jednostek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego, przedstawicieli mediów oraz wszystkich przybyłych gości (w obradach sesji uczestniczyli przedstawiciele jednostek ochrony zdrowia we Włocławku). (lista obecności zał. nr 2)

Przystąpiono do realizacji spraw proceduralnych. Na podstawie listy obecności, Przewodnicząca Sejmiku stwierdziła quorum – udział w sesji potwierdziło 28 radnych, co czyni Sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zapytała, czy są propozycje zmian do porządku obrad. (zał. nr 3)

Przewodniczący **Wojciech Jaranowski** w imieniu Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość powiedział, że chciałby wnieść do porządku obrad dzisiejszej sesji, a jeżeli Zarząd nie jest przygotowany, to ewentualnie na kolejną sesję, pkt: Sytuacja w Kujawsko-Pomorskim Transporcie Samochodowym S.A. Uzasadnił, że docierają do radnych niepokojące informacje o sytuacji finansowej tej spółki, a także o narastającym konflikcie załogi z kierownictwem spółki. Chodzi o przedstawienie szerszej informacji dotyczącej sytuacji finansowej i kadrowej oraz wizji jej przyszłości. Przypomniał, że niedawno radni mieli okazję wysłuchać Prezesa Zarządu, jednak wydaje się, że było to wystąpienie niewystarczające. Z pisma związków zawodowych z tej spółki wynika, że problemy są o wiele większe, dlatego radni powinni się bardziej szczegółowo zająć tym problemem.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** poinformowała, że wpłynął wniosek Klubu Radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej w sprawie przedstawienia przez Marszałka Województwa informacji na powyższy temat. (zał. nr 4)

Przewodniczący **Stanisław Pawlak** powiedział, że wniosek Klubu Radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej został złożony w godzinach porannych i jest zbieżny z wnioskami Klubu Radnych PiS. Jednak podkreślił, że powyższa informacja powinna zostać przedstawiona dzisiaj, a Zarząd będzie miał czas na zebranie informacji w trakcie sesji. Dodał, że rozumie, że w trybie nadzoru właścicielskiego Marszałek Województwa jest przygotowany do tego zagadnienia. Chodzi przede wszystkim o to, że odkładanie o miesiąc, to nie wiadomo, czym w tym czasie może się zakończyć,

ponieważ firma na dzisiaj traci płynność finansową. Świadczy o tym fakt, że 7 czy 9 autobusów podobno zostało przejętych w ramach zadłużenia przez bank, a następnie przez firmę leasingową. Dodatkowo są problemy z bieżącą płatnością. Dlatego informacja dla radnych w tym zakresie należy się w pierwszej kolejności i w szerszym zakresie, niż była przedłożona przez pana Marka Błaszkiwicza w maju br. To, co było mówione, nie wszystko się potwierdza w rzeczywistości. Stąd wniosek jest całkowicie zasadny, aby go włączyć do porządku obrad dzisiejszej sesji.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** powiedziała, że po otrzymaniu wniosku Klubu Radnych SLD i zapoznaniu się z nim, mając na względzie wagę poruszanych problemów, chciałaby zaproponować, aby temat ten stanowił osobny punkt porządku obrad kolejnej sesji. Uzasadniając dodała, że wszyscy radni otrzymali pisma w tej sprawie. Wyraziła zdanie, że sytuacja jest na tyle ważna i poważna, że Sejmik powinien to rozpatrywać, jako odrębny punkt. Aby też był czas na to, aby przygotować dla radnych stosowną informację przez Zarząd Spółki i przez Zarząd Województwa, aby radni mogli być partnerem w tej dyskusji. Zwróciła się do wnioskodawców, aby wyrazili zgodę na jej propozycję.

Przewodniczący **Stanisław Pawlak** powiedział, że zwłoka w tej sprawie może różnie kosztować tę firmę. Chociażby z tego powodu, że zadania, które przed firmą stoją, nie są wykonywane. Nie są rozstrzygnięte dobrze przetargi. Dodał, że pisał w tej sprawie interpelację i Klub Radnych SLD zaniepokoiła odpowiedź. Uważa, że Zarząd Województwa jest zapoznany z tymi sprawami. Jeżeli ktoś „szczyci się”, że wygrywa dowożenie dzieci szkolnych, np. na basen, ale płacone ma tylko za efektywne kilometry, gdzie po dzieci trzeba jechać 10km w jedną stronę, czyli w jedną „pusto”, i podaje się stawkę, to trzeba to podzielić na połowę. Koszty rosną, a pieniędzy w obrocie nie ma. Wyraził zdanie, że jeżeli nie będą podjęte radykalne, natychmiastowe działania, to za miesiąc już może być za późno. Po prostu wierzyciele mogą złożyć wniosek o upadłość tej spółki. Chyba, że chodzi o upadłość. Jeżeli chodzi o upadłość, to prosi o oświadczenie radnym, że taki jest zamiar, aby Samorząd Województwa nie był właścicielem Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego S.A. we Włocławku. Wyraził zdanie, że województwo powinno być właścicielem. Powinno się doprowadzić do tego, aby ta spółka była prężnie działającą spółką. A do tego służy przede wszystkim majątek, którym trzeba umiejętnie zarządzać i wykorzystać, w tym nieruchomości. Dodał, że w sprawozdaniu z pracy Zarządu Województwa jest zapisane, że Zarząd zgodził się na sprzedaż dopiero dwóch działek: w Brodnicy i Radziejowie. A wiadomo, że działek do sprzedaży jest dużo, co powinno procentować w pieniądzach na odnowienie taboru. Uważa, że zaniechanie działań, także i przez Sejmik w tym momencie, skutkuje niewłaściwym dalszym funkcjonowaniem tej spółki. Ponadto, załoga otrzymała informacje o grupowych zwolnieniach - to zawrzało. Może dojść do strajku. W jednym z oddziałów PKS taki strajk się odbywał. Nie wie, czy jeszcze się nie odbywa. Jest wielkie zamieszanie. Uważa, że Zarząd powinien przedstawić, na jakim etapie są sprawy i co zrobić, aby uniknąć zagrożenia, o którym wcześniej powiedział.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** podtrzymała swój wniosek uzasadniając, że radni z tego okręgu są na bieżąco zapoznani z tą sprawą, a pozostali radni nie, stąd prośba o umożliwienie zapoznania się z materiałami i debatę na następnej sesji. Zapytała, czy wnioskodawcy podtrzymują swój wniosek?

Przewodniczący **Stanisław Pawlak** zwrócił uwagę, że Przewodnicząca Sejmiku użyła skrótu myślowego, mówiąc o okręgu wyborczym, co jest nieprawdą. Mowa jest o Kujawsko-Pomorskim Transporcie Samochodowym S.A. spółce zlokalizowanej na obszarze trzech okręgów wyborczych: Inowrocław, Włocławek, Brodnica. To jest połowa województwa. Ponadto jest to jednostka wojewódzka. Może świadczyć usługi też na innym obszarze. Powiedział, że podtrzymuje swój wniosek.

Przewodniczący **Wojciech Jaranowski** zapytał, czy propozycja o debacie na sesji wrześniowej to propozycja Przewodniczącej Sejmiku czy uzgodniona z Zarządem Województwa? Może Zarząd jest przygotowany?

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** odpowiedziała, że to jej propozycja.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że bardzo chętnie Zarząd przeprowadzi taką dyskusję – debatę. Ponieważ PKS-y do niedawna cztery państwowe spółki, a od kilku miesięcy jedna nasza – samorządowa. To nie jest rzeczywiście podmiot, który radzi sobie dobrze, czy radził sobie dobrze na naszym rynku samochodowych przewozów publicznych. To, że jest spółką Samorządu Województwa nie oznacza, że nie obowiązują jej reguły rynkowe, w których sobie musi radzić. Dotąd nie radziła sobie, i nikt z Zarządu nie twierdzi, że radzi, że jest sytuacja bardzo dobra, że wszystko idzie ku lepszemu. Ponieważ, jak wiadomo, kiedy przygotowywany był projekt połączenia tych czterech podmiotów, to Zarząd mówił o wprowadzeniu bardzo trudnego programu restrukturyzacyjnego w tej spółce. Coś generuje koszty. Coś powoduje, że nie można mówić dziś jeszcze o płynności finansowej, itd., itd. Dodał, że bardzo chętnie przystaje na taką propozycję Przewodniczącej Sejmiku i Przewodniczącego Wojciecha Jaranowskiego, aby o tym porozmawiać na następnej sesji. Chociaż trzeba zdawać sobie sprawę, że czas jest tu rzeczywiście nieubłagany. Nie można doprowadzić do tego, aby spółce nie pomóc w tym momencie, kiedy to jest najbardziej potrzebne. Dziś nie ma jednak takich obaw, aby spółka straciła płynność, aby ktoś wnioskował o jej upadłość. Niewątpliwie spółkę czeka trudny proces restrukturyzacji, który jest niezbędny dla poprawy jej wyniku finansowego. O tym Zarząd będzie chciał porozmawiać dobrze przygotowując tę debatę na następnej sesji. Takie jest stanowisko Zarządu w tej sprawie.

Przewodniczący **Stanisław Pawlak** powiedział, że przed podjęciem decyzji przez Klub Radnych SLD, poprosił Marszałka Województwa o określenie terminu, w którym udzieli odpowiedzi zawiązkom zawodowym na pismo dość alarmujące z 16 sierpnia br., jeżeli odpowiedzi nie udzielono do tej pory. Zwrócił uwagę, że być może Marszałek Województwa nie ma szczegółowych informacji w tym zakresie, ale z tego, co jemu wiadomo, to spółka nie płaci za paliwo. Tylko do dzisiaj miała je otrzymywać. Dodatkowo spółka ma już poważne zaległości w ZUS. W związku z tym załoga jest zaniepokojona, co będzie dalej. Mówienie, że nie grozi jej utrata płynności finansowej jest nieporozumieniem, bo za chwilę może się okazać, że nie będzie możliwości jazdy z uwagi na brak dostawcy paliwa. Stąd radni przypominają i mówią o tym. Jeżeli natomiast Marszałek Województwa deklaruje, że na następne posiedzenie Sejmiku przygotowuje się lepiej do tego zagadnienia, a jak rozumie, w miarę czasu zarządzi kontrolę, która by potwierdziła bądź zaprzeczyła to, o czym radni mówią bądź piszą. Do tego w miarę czasu związki zawodowe uzyskają w trybie natychmiastowym odpowiedź na ich pismo z 16 sierpnia br., a Klub w głosowaniu za wiele nie będzie miał do

powiedzenia, w związku z tym nie chodzi o wynik głosowania, ale chodzi o działanie. Kolejny zakład we Włocławku winien działać prawidłowo, bo ma takie możliwości. Tylko trzeba zmienić system zarządzania tą firmą. To jest zadanie numer jeden dla Zarządu Województwa.

Radny **Janusz Niedźwiecki** powiedział, że chciałby tylko przypomnieć Przewodniczącemu Pawlakowi i wszystkim radnym, że mowa jest o firmie, która jest spółką prawa handlowego i ma swoje ciała statutowe. Dodał, że nie chciałby pomniejszać roli Sejmiku, ale od dyskusji w Sejmiku sytuacja w firmie pewnie się nie zmieni. Marszałek Województwa przejmując tę firmę miał świadomość, że po pierwsze: mamy do czynienia z bardzo trudną branżą, wszystkie cztery firmy były w dosyć trudnej sytuacji, już w momencie przejęcia; mieliśmy też świadomość, że będzie trzeba przeprowadzić w firmie bardzo trudny program restrukturyzacyjny. Dodał, że oczekiwaliśmy raczej, po pierwsze: przygotowania się i Zarządu i ciał statutowych spółki do poważnej rozmowy na ten temat. Dodał, że za miesiąc to będzie dobry termin. Ale ze strony Sejmiku raczej powinny płynąć sygnały uspokajające, ponieważ niestety, jak się zwalnia ludzi, to się zawsze robi problem w każdej firmie. Wyraził zdanie, że Zarząd też musi czuć, że Sejmik go wspiera, w trudnych działaniach. Zwrócił uwagę, że od początku było wiadomo, że w pewnym stopniu można tą spółkę wspomóc rzeczywiście środkami ze sprzedaży aktywów, ale należy pamiętać, że jest bardzo trudny czas na rynku nieruchomości. Jeśli dziś ktoś sprzeda na „wariata” za pół ceny te działki, to za pół roku będziemy szukali winnych, dlaczego tak tanio żeśmy sprzedali. Sytuacja jest bardziej złożona niż się wydaje. zaproponował, aby przełożyć dyskusję o miesiąc, wtedy wszyscy będą bardziej przygotowani.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zwróciła się do Marszałka z pytaniem, kiedy Zarząd odpowie na pismo związków zawodowych?

Marszałek **Piotr Całbecki** odpowiedział, że pismo zostało skierowane do Rady Nadzorczej Spółki.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zamknęła dyskusję kierując pytanie do wnioskodawców, czy przyjmują, że ten punkt będzie umieszczony we wrześnieowej sesji Sejmiku, czy ma być poddany pod głosowanie?

Wnioskodawcy przychyliili się do przedstawionej propozycji Przewodniczącej Sejmiku.

Uwag do zapisów w protokole z XXIII i XXIV sesji Sejmiku nie zgłoszono, w związku z tym uznaje się je za przyjęte.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** przystąpiła do realizacji punktu 3 porządku obrad, tj. Informacja z pracy Sejmiku Województwa. (zał. nr 5)

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** przystąpiła do realizacji punktu 4 porządku obrad, tj. Informacja z pracy Zarządu Województwa. (zał. nr 6, zał. nr 6a) Dodatkowo radni otrzymali Informację półroczną o zadaniach realizowanych w zakresie polityki rozwoju regionalnego województwa kujawsko-pomorskiego. (zał. nr 6b)

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** odniósł się do przyjętej przez Zarząd Województwa uchwały nr 25/767/12 o przystąpieniu Województwa Kujawsko-Pomorskiego do organizacji konkursu „Nasz

sołtys 2012”, którego współorganizatorami są Stowarzyszenie Sołtysów Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy, Media Regionalne Sp. z o.o. w Warszawie. Jak widać, jest to dość ważne przedsięwzięcie, a takich konkursów jest coraz więcej, dlatego prosiłby o informację: na czym polega ten konkurs i ile będzie to Województwo kosztowało?

Następnie Radny odniósł się do poruszanej już kwestii sprzedaży nieruchomości.

Przywołał uchwałę Zarządu Województwa nr 25/806/12 w sprawie wyrażenia zgody Spółce Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy S.A. z siedzibą we Włocławku na sprzedaż podmiotowi wyłonionemu w ofercie publicznej Spółce „Dellingate 2” sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie prawa użytkowania wieczystego gruntu położonego w Brodnicy przy ul. Sądowej 1 oraz Spółce „MK12 Invest” sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie prawa użytkowania wieczystego gruntu położonego w Radziejowie przy ul. Brzeskiej 25. Poprosił o informację w tej sprawie i przedstawienie ewentualnych dalszych działań na następnej sesji Sejmiku. Dodał, że nie do końca się zgadza z panem Radnym, że jest „dołek” i dlatego nie powinno się nieruchomości sprzedawać. Jeżeli te pieniądze uzyskane z nieruchomości przeznaczone zostaną na zakup majątku trwałego, który przynosi nam pieniądze, a nie tylko koszty, to na pewno efekt z tego byłby szybszy. Ponadto przypomniał, że pan Marek Błaszkiwicz, który jest prezesem Zarządu Spółki pracuje od stycznia 2011 r., najpierw, jako pełnomocnik Zarządu, a później prezes dwóch spółek i w związku z tym ma już półtoraroczny okres w tym działaniu, aby można było to zrealizować.

Z kolei Radny przywołał uchwałę Zarządu Województwa nr 26/839/12 w sprawie podania do publicznej wiadomości wyniku z przeprowadzonego w dniu 19 czerwca 2012 r. drugiego przetargu pisemnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Województwa Kujawsko-Pomorskiego, zabudowanej parterowym, murowanym budynkiem gospodarczym o pow. Użytkowej 168,70m², położonej we Włocławku przy ul. Papieżka 38a. Zapytał, na jakich zasadach sprzedaż tej nieruchomości nastąpiła?

Następnie odniósł się do uchwały Zarządu Województwa nr 27/871/12 w sprawie uchwalenia Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu. Zwrócił się z prośbą o przekazanie radnym powyższego dokumentu w formie papierowej wraz ze spisem stanowisk pracowników. Podkreślił, że ułatwiłoby to bieżącą współpracę radnych z Urzędem Marszałkowskim.

Radny **Jan Wadoń** powiedział, że w sprawozdaniu z pracy Zarządu jest informacja o zatwierdzeniu nowego Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Marszałkowskiego, o czym wspomniał radny Stanisław Pawlak. Według wiedzy, jaką posiada w ramach dokonanych zmian, m.in., „zrestrukturyzowano” Biuro Rzecznika Praw Ofiar, a jednocześnie odwołano dotychczasową Rzecznik Praw Ofiar. Zapytał, jakie jest merytoryczne uzasadnienie dla tej zmiany kadrowej?

W kontekście pracy Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa przypomniał, że parę miesięcy temu został ustnie poinformowany przez Członka Zarządu Sławomira Kopyścia, że nie jest już właściwym do współpracy z Komisją, że właściwą osobą do tej współpracy jest Członek Zarządu Michał Korolko. Dodał, że o ile w czasie, kiedy Członek Zarządu Sławomir Kopyść uważał się za właściwą osobę na właściwym miejscu, to albo był na posiedzeniach Komisji, albo informował, że nie może być i przyjmowane to było do wiadomości. Ale od tamtego czasu już żadnego członka

zarządu na posiedzeniu Komisji nie było. Zapytał, kto z członków zarządu jest właściwy do współpracy z Komisją Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa?

Zwrócił uwagę, że w sprawozdaniu z pracy Zarządu brakuje, jego zdaniem, jednego istotnego punktu, który został przez Marszałka zrealizowany, ale jakoś tak dziwnie pominięty. Chodzi o wizytę Marszałka Województwa, 7 sierpnia br., w Lipnie. Z tego, co mu wiadomo w sprawie budowy obwodnicy Lipna. Zapytał, z jaką propozycją lub propozycjami Marszałek pojechał do Lipna? Dlaczego spotkanie odbyło się w innej formule niż było uzgodnione na ostatniej sesji Sejmiku? Gdzie Marszałek twierdził, że owszem odbędzie się spotkanie z udziałem radnych z tamtego okręgu wyborczego. Z tego, co mu wiadomo niektórzy radni byli, ale tylko wybrani radni. Nie wszyscy radni z okręgu wyborczego, do czego się Marszałek zobowiązywał – przypomniał, że po raz drugi. Czy propozycja czy propozycje złożone przez Marszałka w Lipnie dotyczą jeszcze możliwości realizowania tej inwestycji „rzutem na taśmę” w edycji do 2015 r.? Czy tu już chodzi, o jakieś inne rozwiązania po roku 2014, czyli w nowej perspektywie finansowej? Jeżeli Marszałek pojechał z nowymi propozycjami, a ma wiedzę, że z nowymi, to dlaczego nie zostały złożone parę miesięcy wcześniej? Albo rok wcześniej, kiedy 23 stycznia br., chociażby, składał pierwszą interpelację w sprawie trudności partnerów w finansowaniu budowy obwodnicy Lipna? Dodał, że powie, co słyszy w Lipnie. Słyszy to, że w związku z tym, że pełniącą obowiązki burmistrza Lipna, jest osoba, nie wie, czy członek Platformy Obywatelskiej, ale popierana przez Platformę Obywatelską w najbliższych wyborach uzupełniających, pojawiają się nowe propozycje. W Lipnie mówi się w ten sposób, że będą „papierowe propozycje” Platformy Obywatelskiej. Czyli duże PO/po lub małe po/PO w zależności, jaką kolejność nada się temu zdaniu. W związku z tym jest takie pytanie, również w imieniu mieszkańców Lipna. Czy ta propozycja, czy propozycje, które złożył Marszałek w Lipnie, będą aktualne również po 9 września br., a tym bardziej po 23 września br., jeśli okaże się, że burmistrzem Lipna zostanie inna osoba niż preferowana?

Radny **Stanisław Pawlak** odnośnie przyszłej sesji zaproponował, aby wrócić do stanowiska w sprawie reorganizacji sądów w naszym województwie. Ponieważ, jak wiadomo dzięki inicjatywie radnych wrocławskich sądy funkcjonują jeszcze tak jak funkcjonowały. Sejmik poparł oczekiwania radnych. Podkreślił, że dobrze by było, aby Zarząd Województwa zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości z pytaniem, jak ostatecznie będzie wyglądała reforma sądownictwa w naszym województwie. Dodał, że w tym momencie już nie wiadomo, jak to wygląda. Czy będzie zlikwidowanych w sensie przyłączonych 10 sądów, czy wrocławski sąd okręgowy w świetle tego ma racje bytu, czy nie ma.

Radny zwrócił uwagę, że coraz więcej napływa listów i informacji do radnych o zamiarze reorganizacji posterunków policji w naszym województwie. Zwrócił się do Przewodniczącej Sejmiku z prośbą, aby zwróciła się do Komendanta Wojewódzkiego Policji, aby na następnym posiedzeniu Sejmiku złożył w tej sprawie informację. Dodał, że informacje, które „krążą” w terenie są bardzo niepokojące, np. w powiecie wrocławskim ma pozostać jeden a niektórzy mówią, że dwa posterunki, a kiedyś było ich 13. Pewnie można by było tak tu wymieniać też inne powiaty. Zwrócił się z prośbą, ponieważ Komendant Wojewódzki Policji jest zobowiązany składać Sejmikowi informację roczną, którą złożył, ale składając informację nic nie wspominał o zamiarze reorganizacji. Dzisiaj samorządy

gminne, wójtowie, sami funkcjonariusze policji coraz bardziej są zaniepokojeni przyszłym działaniem w zakresie łączenia w duże komisariaty w miastach powiatowych. Dobrze by było, aby Sejmik mógł się z tym zapoznać.

Marszałek **Piotr Całbecki** ustosunkowując się do kwestii budowy obwodnicy w Lipnie wyjaśnił, że rzeczywiście był w Lipnie na spotkaniu w sprawie obwodnicy na zaproszenie pani Komisarz pełniącej obowiązki burmistrza. Dodał, że z tego, co mu wiadomo, było też inne organizowane spotkanie, nie w Lipnie, w sprawie tej obwodnicy. Trudno mu teraz dociec, kto był jego organizatorem. Ale, był dlatego, że został zaproszony, aby na ten temat porozmawiać. Ponieważ jest to dość „paląca” sprawa dla tego miasta i powiatu. Przecież o tym były niejednokrotnie prowadzone rozmowy zarówno w Sejmiku, jak i kularowo. Dodał, że został pierwszy raz zaproszony do Lipna do Urzędu Miasta i pojechał. Wraził zdanie, że to dobrze. Zapoznał się z sytuacją dość gruntownie, jeśli chodzi o ten projekt. Wcale nie jest tak „różowo” jak wcześniej to było prezentowane od strony przygotowawczej. To nie jest tak, że jest już gotowe pozwolenie na budowę i są wykupione nieruchomości. To jest jeden problem, o którym nie było mówione. Była mowa o tej obwodnicy zawsze w kontekście braku środków finansowych na jej realizację. Ale gdyby, i to była ta deklaracja, o którą Radny pyta, jeśli by się okazało, że strony się porozumieją, a ta dokumentacja będzie na tyle gotowa, że jeszcze ten projekt będzie można wdrożyć w tej perspektywie finansowej, byłibyśmy bardzo radzi, aby tak się stało. Ale trzeba być realistą, bo może po prostu zabraknąć czasu, żeby dokończyć proces projektowania i uzyskania wszystkich pozwoleń, decyzji środowiskowych i na koniec przeprowadzenia całej inwestycji. Ale, jeśli okazałoby się, że ten harmonogram jest realny, zaproponował w kontekście problemów finansowych, a że wcześniej o tym nie mówił spowodowane było tym, że przecież nie wszystkie pomysły ma się w jednej chwili. Były dyskusje, co można zrobić. Inspiracją była sytuacja w Wąbrzeźnie, gdzie został zakończony proces inwestycyjny obwodnicy jeszcze w poprzedniej przecież perspektywie finansowej. Drogi zostały zamienione. Wąbrzeźno otrzymało pieniądze, aby wyremontować przejęte nasze drogi wojewódzkie. W ten sposób został zakończony cały proces wyprowadzania dróg wojewódzkich z miasta. Burmistrz Wąbrzeźna ze Starostą będzie zmierzał do tego, aby również wszystkie drogi powiatowe wyprowadzić z miasta. To jest sytuacja, do której Zarząd chciałby dążyć tam, gdzie budowane są obwodnice. Ale zaproponował, żeby, jeśli brakuje w Lipnie pieniędzy na obwodnicę, to te środki, które musiałyby być przeznaczone przez Województwo na remonty dróg wojewódzkich w ramach Lipna, zapytałby radnych, bo to jest tylko jakiś pomysł, czy nie przeznaczyć i dołożyć te środki do realizacji obwodnicy. W ten sposób byłby zagwarantowany udział 50% stron w realizacji inwestycji. Nie złamano by żelaznej zasady, która jest przestrzegana, aby przy budowie obwodnic kierować się wskaźnikiem ludnościowym, ilościowym. Tak, aby te wkłady własne gmin były sprawiedliwie wszędzie w całym województwie jednakowe. Mogłaby być ta inwestycja przeprowadzona. Ale w Lipnie pozostałyby drogi wojewódzkie, po zrealizowanej inwestycji obwodnicy, miejmy nadzieję, że na niedługo, ale w takim stanie, jakie są – z dziurami. Czyli Województwo by nie przekazywało pieniędzy na ich wyremontowanie. Taką propozycję poddał. Nie wie, jaki jest ciąg dalszy tej sprawy. Cały czas podtrzymuje wolę zorganizowania spotkania z radnymi w tej sprawie w Lipnie. Ale to oczywiście już po nowych wyborach, kiedy będzie nowy burmistrz. Przede wszystkim z panem Starostą i wszystkimi zainteresowanymi osobami. Aby sobie szczerze powiedzieć, jaka jest

sytuacja i co dalej robić. Kto i jaką decyzję podejmie – to się okaże. Posądzanie o upolitycznianie całej tej sprawy - nie chce tego nawet komentować. Wydawało się, że sami radni są świadkami jego apolitycznego podejścia do spraw samorządowych i przykro mu słyseć takie zarzuty.

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** w sprawie organizacji konkursu „Nasz sołtys 2012” wyjaśnił, że jego współorganizatorami jest Stowarzyszenie Sołtysów Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy, Media Regionalne Sp. z o.o. w Warszawie. Dodał, że z dwóch dotychczasowych konkursów został stworzony jeden. Będzie kosztował około kilkanaście tysięcy złotych.

Radna **Barbara Kania** uzupełniając wypowiedź Marszałka Województwa poinformowała, że wiążące spotkanie w sprawie obwodnicy, z tego, co wie ma się odbyć jutro. Mają tam być obecni pan Starosta, pani Burmistrz i pan Wójt. Ma zapadnąć decyzja, co do liderowania projektu, ponieważ na ostatnim spotkaniu pan Starosta oświadczył, że on rezygnuje z liderowania całej tej inwestycji. Te wszystkie wiążące uzgodnienia będą jutro, dotyczące m.in. czy obwodnica będzie budowana, czy rezygnuje się z tego, na jakich zasadach? Dodała, że organizatorką spotkania w Lipnie z Marszałkiem Województwa była pani Burmistrz. To nie Marszałek organizował to spotkanie.

Radny **Jan Wadoń** zwrócił uwagę, że nie uzyskał odpowiedzi od Marszałka na pierwsze pytanie w kontekście reorganizacji Regulaminu Urzędu Marszałkowskiego o odwołaniu Rzecznika Praw Ofiar. Dodał, że otrzymuje pytania telefoniczne od różnych osób z województwa będących do tej pory pod opieką biura Rzecznika Praw Ofiar. Zapytał, czy Marszałek może zagwarantować, że wszystkie ludzkie sprawy, które toczyły się i toczą się w zakresie dotychczasowych obowiązków Biura Rzecznika Praw Ofiar, toczą się prawidłowo. Że na tych zmianach, które zostały wprowadzone nie ucierpią zainteresowane osoby. Nie trzeba chyba tu mówić o jakiej sferze wsparcia jest mowa. Czy nie ma tu zakłóceń w zakresie obsługi osób i spraw, które były do tej pory w realizacji?

Następnie Radny w kontekście spotkań w Lipnie powiedział, że Marszałek doskonale wie, kto organizował spotkanie pod roboczą nazwą „Jeżeli nie obwodnica Lipna i strefa gospodarcza to co w zamian w latach 2014-2020? Była to forma debaty publicznej. Organizował ją Wójt Gminy Wielgie i Radny Województwa Jan Wadoń, którzy przesłali Marszałkowi przecież zaproszenie. Mało tego, pan Marszałek na zakończenie poprzedniej sesji stwierdził, że będzie obecny na tej debacie. Natomiast taką kolejnością działań, nie ukrywa, że może by za dużo powiedział mówiąc, że został „urwany łeb” debacie publicznej w powiecie lipnowskim, ale jakiś „zab z tej debaty został wybity”. Dlatego, że o ile byli przedstawiciele pana Marszałka, prawie 70 osób z całego powiatu, nie tylko z administracji, ale też środowisk gospodarczych i społecznych, to rozumie, że mogło tam Marszałka nie być, bo nie wszędzie musi być, ale złożył obietnicę. I dobrze by było, aby przedstawiciele pana Marszałka tym 70 osobom byli w stanie powiedzieć z czym Marszałek przyjedzie za tydzień. Wtedy rzeczywiście pani radna Kania sygnalizowała, że takie spotkanie w Lipnie ma się odbyć. Ale odbiór był oto taki: *po co my będziemy tu gadali, jak oni i tak w ciszy gabinetów załatwią to lub tamto lub nie załatwią nic*. Być może pan Marszałek chciał dobrze, a „wyszło jak zwykle”.

Wicemarszałek **Edward Hartwich** odpowiadając na pytanie radnego Stanisława Pawlaka przywołał uchwałę Zarządu Województwa nr 34/1037 w sprawie ogłoszenia trzeciego przetargu pisemnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Województwa

Kujawsko-Pomorskiego we Włocławku. Wyjaśnił, że jest to nieruchomość, która jest Województwu zbędna. To jest pozostałość po Wojewódzkim Biurze Melioracji. Został ogłoszony trzeci przetarg, ponieważ dwa przetargi: pierwszy i drugi, przy cenie wywoławczej 125 tys. zł przy wycenie rzeczoznawcy 107 tys. zł., nie znalazła nabywców. Stąd próba sprzedaży tej nieruchomości w trzecim przetargu. Jeśli się nie uda sprzedać, będzie podstawa do obniżenia ceny i być może ta sprzedaż będzie bardziej skuteczna niż jest do tej pory.

Marszałek **Piotr Całbecki** odnośnie zmian organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego powiedział, że nie mogą one w żaden sposób pogorszyć usług, jakie Rzecznik dotychczasowy pełnił na rzecz mieszkańców. W porozumieniu, na podstawie licznych umów z samorządami będą te umowy kontynuowane. Wyraził nadzieję, że ta zmiana organizacyjna przybliży sprawy, którymi się samorząd województwa i Urząd zajmuje, a te usługi będą świadczone jeszcze bardziej profesjonalnie. Taki był cel tych zmian.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Następnym punktem porządku obrad była Informacja o stanie bezpieczeństwa sanitarnego województwa kujawsko-pomorskiego w 2011 roku (zał. nr 7), którą przedstawił Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny **Jerzy Kasprzak**.

Na koniec swojego wystąpienia powiedział, iż już od trzech lat dzięki Samorządowi Województwa Inspekcja otrzymuje środki na rewitalizację swojego obiektu przy ul. Kujawskiej 4. Zapewnił radnych, że pieniądze te są dobrze wydawane przedstawiając zdjęcia z postępu prac remontowych. Obiecał, iż kiedy za rok będzie przedkładał informację o stanie bezpieczeństwa, to przedstawi również jak wygląda siedziba Inspekcji po rewitalizacji. Serdecznie podziękował całemu Sejmikowi za to, że jest przychylny podejmowanym działaniom remontowym poprzez przekazywanie środków na ten cel. Osobiście podziękował Marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu, bo wie, iż jest tu duży jego wkład by w budżecie województwa te środki się znalazły. Podziękował również Przewodniczącemu Komisji Budżetu i Finansów Leszkowi Plucińskiemu za pomoc, o którą go poprosił.

Radna **Lucyna Andrysiak** zapytała Pana Inspektora, jak ocenia bezpieczny wypoczynek dzieci i młodzieży w okresie wakacyjnym, pod względem sanitarnym?

Inspektor **Jerzy Kasprzak** wyjaśnił, iż nie może udzielić dokładnej odpowiedzi na to pytanie, gdyż Inspekcja jest właśnie w trakcie podsumowywania letniego wypoczynku. Poinformował, iż w tym czasie by było żadnego większego zatrucia pokarmowego takiego, jakiego doświadczyła Wielkopolska. Powiedział, iż w jego ocenie, w oparciu o sygnały, które do niego docierały, może ocenić, iż wypoczynek przebiegał bezpiecznie, bez sytuacji, które mogłyby zagrażać bezpieczeństwu dzieci, które z tego letniego wypoczynku korzystały.

Radny **Zenon Flejter** zwrócił uwagę, iż często w różnych instytucjach gastronomicznych widzi instrukcję mycia rąk, zawierająca 7 punktów instruktarzowych. Powiedział: „mam troszeczkę takie przekonanie, że od kiedy my, inteligentni, rozumni ludzie zgodziliśmy się, aby tam takie instrukcje rozwiesić, to trochę mam przeczucie, że mieszkamy nie na planecie ludzi tylko na planecie małp. Chciałbym się spytać Pana Inspektora, gdzie jest granica pewnych tych instrukcji, rozporządzeń, bo troszeczkę idziemy w absurd. Jesteśmy niby ludźmi wykształconymi, inteligentnym,

a są pewne instytucje, a nie wiem, czy to Pana instytucja, ale generalnie mówi się o tym, że jest to wymóg Sanepidu, że takie instrukcje muszą być wieszane. Mnie to obraża. W domu, w szkole uczono mnie mycia rąk i nie do końca muszę wiedzieć, że lewą ręką wykonać dwa ruchy nad prawą ręką, potem umyć kciuk, itd. Może to jest śmieszny problem, ale w różnych innych dziedzinach, gdzie występuje pewne „bizancjum” przepisów, rozporządzeń w trakcie kontroli... byłem na takim spotkaniu gdzie zakładamy lokalną organizację turystyczną i niestety, wiele firm, które organizują zorganizowany wypoczynek skarży się na kontrole inspektorów, w trakcie, kiedy organizowane są obozy itd. Wręcz padają sugestie, że animozje czy personalne, czy konkurencyjne przez niektórych inspektorów wykorzystane są żeby jednym pomóc, a drugim zaszkodzić. Mówię to w cudzysłowie, bo nie mam na to żadnych dowodów, ale takie są sugestie i rozmowy kularowe. Czy Pan Inspektor mogłyby odnieść się do tych instrukcji”.

Inspektor **Jerzy Kasprzak** powiedział, że jego też czasem dziwią instrukcje, które wydają się tak oczywiste, czasem nie raz prymitywne. Przestał się dziwić w momencie, kiedy metodą odciskową badano kilka lat temu czystość rąk w zakładach spożywczych. Przypomniał sobie, iż był świadkiem rozmowy, kiedy podszedł właściciel, który powiedział, że przed chwilą umył ręce i też chciał zbadać stan ich czystości. Pobrano mu odciski. Analityk, który odczytywał wyniki zapisał „flejtuch” – ręce te nie trzymały żadnych parametrów. Powiedział, iż wydaje się, że instrukcje takie nas obrażają, ale ludzie na prawdę nie potrafią umyć rąk. Skoro badania metoda odciskową wykazują bakterie na umytych rekach, to znaczy, że robią to źle i należy jakoś do nich trafić, jak należy to robić poprawnie. Przypomniał, iż jeden z Głównych Inspektorów Sanitarnych w rozmowie z dziećmi kazał im przy myciu śpiewać „Wlaż kotek na płotek”, żeby był odpowiedni czas ich mycia. Zwrócił się do radnego, iż nie należy się obrażać, bo badania wykazują, iż ludzie ręce myją źle. Przyznał, iż sam zmienił technikę mycia rąk odkąd zetknął się z tą metodą sprawdzania ich czystości.

Więcej pytań ani uwag do przedłożonej informacji nie zgłoszono.

Przewodniczący obrad **Adam Banaszak** przystąpił do realizacji pkt 6 porządku obrad, tj. Informacja o realizacji świadczeń rodzinnych na poziomie samorządu województwa kujawsko-pomorskiego.

Dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej **Dorota Wróblewska** przedstawiła w formie prezentacji powyższy temat. (zał. nr 8)

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Wiesław Żurawski** odniósł się do zapisu w informacji, czy wyjazd za granicę wpłynął na trwałość więzi rodzinnych: tak - 0%, nie -100%. Poprosił o skomentowanie tych zapisów.

Dyrektor **Dorota Wróblewska** powiedziała, że Ośrodek nie tylko „przerabia” dokumenty, ale także stara się analizować, jakie niosą za sobą skutki społeczne. Ponieważ nie żadnych analiz na ten temat prowadzonych oprócz badania, które zostało przygotowane, ale nie było to badanie na zlecenie Ośrodka, tylko ono pojawiło się w ramach konkursów realizowanych w Priorytecie VII. Pracownicy Ośrodka przygotowali ankietę, którą dobrowolnie wypełniają osoby, które przychodzą do Ośrodka załatwiać sprawy związane ze świadczeniami rodzinnymi. Dodała, że ta ankieta jest czasem kłopotliwa do wypełnienia dla osób, które wyjeżdżają, a które opiekują się dziećmi i trafiają do Ośrodka. Postanowiono jednak, że taka ankieta jest konieczna do wypełnienia. Zadane zostały w niej

różnego rodzaju pytania, m.in. czy wyjazd za granicę jednego z rodziców wpłynął i w jaki sposób, czy np. negatywnie na sytuację w rodzinie. Rzeczywiście wpływa (23 wypełnione ankiety). Wyjazd jednego z rodziców zmienił sytuację rodzinną, ale czy negatywnie, odpowiedzieli, że nie. To oznacza, że ta świadomość odnośnie skutków, jakie niesie za sobą wyjazd, euroemigracja nie są do końca zrozumiałe przez rodzinę, czy przez osoby bliskie. Co przejawia się też tym, że nie ustanawiają opiekuna prawnego, kiedy jest konieczność opieki nad dzieckiem przez inne osoby niż rodzice.

Radny **Przemysław Przybylski** na kanwie przedstawionego materiału zapytał, czy wiadomo, ile w ramach wiedzy Ośrodka jest eurosierot? Jaki jest odsetek dzieci – eurosierot – w ramach dzieci objętych pomocą Ośrodka w różnych programach?

Dyrektor **Dorota Wróblewska** odpowiedziała, że Ośrodek tego typu analiz nie prowadził. Trzeba by było zlecić specjalne badania. Nie ma takich badań.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący obrad **Adam Banaszak** dziękując za przedstawioną informację stwierdził, że informacja została przyjęta przez Sejmik.

Następnie Przewodniczący obrad **Adam Banaszak** przystąpił do realizacji pkt 7 porządku obrad, tj. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia „Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii w Województwie Kujawsko-Pomorskim do roku 2016” - druk nr 106/12. (zał. nr 9) Poinformował, że Komisja Promocji i Ochrony Zdrowia zaopiniowała pozytywnie w/w projekt.

Kierownik Biura Profilaktyki i Przeciwdziałania Uzależnieniom oraz HIV/AIDS **Elżbieta Rachowska** przedstawiła uzasadnienie do projektu uchwały w formie prezentacji.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Wiesław Żurawski** odnosząc się do kwestii sprzedaży alkoholi nieletnim zapytał, czy to jest częste zjawisko? Czy można wyrazić je procentowo?

Kierownik **Elżbieta Rachowska** odpowiedziała, że nie ma takich badań, które pokazywałyby jak często. Ale z przebadanych grup młodzieży powyżej 2000 osób wynika, że w przedziale wiekowym 15 – 17 lat 90% młodzieży potwierdza, że miało kontakt z alkoholem. A w ciągu 30 dni przed badaniem to było 54% piętnastoletniej, a siedemnastoletniej 76%. To o czymś świadczy. Często też, jeśli chodzi o sprzedaż papierosów, to młodzież informuje, że sprzedaje się im papierosy na sztuki, bo młodzież nie ma tyle pieniędzy, aby kupić paczkę papierosów. Kolejną kwestią niepokojącą jest nietrzeźwość wśród tej grupy wiekowej. Najbardziej popularnym alkoholem okazało się: piwo, wódka, wino. Poziom nietrzeźwości w ostatnich 30 dniach to było przeszło 17% młodzieży. To wymaga bezwzględnie wzmocnienia kontroli. Też to kwestia dostępność alkoholu, czyli miejsc, gdzie alkohol jest sprzedawany.

Radny **Leszek Pluciński** powiedział, że w kwestii narkotyków, w Polsce jak i wszędzie, funkcjonują ośrodki terapeutyczne publiczne, także ośrodki prowadzone przez stowarzyszenia, czy ośrodki prywatne. Zapytał, jaką rolę spełniają ośrodki prowadzone przez stowarzyszenia i ośrodki prywatne w naszym województwie? Czy takie funkcjonują? Jaka jest ich ocena? Dodał, że na ten temat są różne informacje.

Kierownik **Elżbieta Rachowska** odpowiedziała, że jeśli chodzi o ośrodki terapeutyczne w naszym województwie, to jest dosyć dobra sytuacja. Jest Wojewódzki Ośrodek Terapii Uzależnienia

i Współzależnienia, który ofertą dla osób uzależnionych i współzależnionych od narkotyków dysponuje trzema placówkami stacjonarnymi: Ośrodek Terapii Odwykowej Uzależnień, który funkcjonuje przeszło 23 lata; Ośrodek Krótkoterminowej Terapii Uzależnień; Oddział Terapii Młodzieżowej dla młodzieży do 20 roku życia. Dodała, że tak naprawdę, kłopotem jest mała dostępność do poradni ambulatoryjnych. Większość form ambulatoryjnych prowadzi stowarzyszenia. Te programy są dofinansowywane m.in. przez Zarząd Województwa w otwartych konkursach. W tej chwili dokonywana jest dokładna analiza oferty realizowanej przez te programy, np. Ośrodek w Toruniu. Jest kilka organizacji, które zajmują się pomocą ambulatoryjną. To nie są placówki ochrony zdrowia, więc one się nie zajmują leczeniem. Nie ma takich placówek właściwie w województwie, które zajmowałyby się leczeniem, bardziej zajmują się wczesną interwencją, profilaktyką, edukacją – programami After Care adresowanymi do osób, które zakończyły programy terapeutyczne i kontynuują swój proces zdrowienia już w formach otwartych. Wyraziła zdanie, że to niewątpliwie wymaga wzmocnienia tych programów – ambulatoryjnych oddziałów w kategoriach pomocy dziennej, która nie musi się odbywać w standardowych godzinach 8:00-15:00, tylko szczególnie, jeśli chodzi o młodzież, adresowane w godzinach popołudniowych. Adresowanych też do rodziców zwiększające ich umiejętności wychowawcze. Ten aktualny stan wymaga wsparcia tych programów. W naszym województwie był jeden ośrodek prywatny, który już nie istnieje, a który adresował swoją ofertę do młodzieży. Podsumowała, że właściwie wszystkie są publicznymi zakładami opieki zdrowotnej.

Radny **Maciej Świątkowski** powiedział, że w Polsce jest problem z uzależnieniem od alkoholu i tytoniu. Niektóre ośrodki polityczne na przykład mówią, że stosowanie miękkich narkotyków, w tym palenie marihuany jest bezpieczne. Zapytał o ocenę, czy jeżeli prawo byłoby w tej sprawie liberalne, to byłby problem z uzależnieniem od narkotyków, taki, jaki jest teraz od alkoholu? Czy to nie wchodzi w grę? Czy to jest bezpieczne szczególnie przez dzieci i młodzież?

Kierownik **Elżbieta Rachowska** odpowiedziała, że stosowanie substancji psychoaktywnych, jaką są narkotyki dla nikogo nie jest bezpieczne. Dla dzieci i młodzieży tym bardziej nie. Ustawodawca założył, że alkohol i nikotynę mogą stosować osoby dorosłe, które w założeniu podejmują odpowiedzialność za sposób korzystania z tej substancji. Ale ten przepis prawa jest nagminnie łamany w stosunku do dzieci i młodzieży. Można sądzić, że jeżeli byłaby zalegalizowana marihuana, jako narkotyk, to mogłoby być podobnie i nie zlikwidowałyby to łamania przepisów prawa i sprzedawania tych substancji także osobom nieletnim. Jako psychoterapeuta uzależnień ma do czynienia z pacjentami, którzy są uzależnieni od marihuany i uzależnili się, jako bardzo młodzi ludzie. Ich los i ich rodzin jest bardzo trudny. A możliwości wyjścia z tego dla wielu są niestety ograniczone. Wyraziła zdanie, że jeżeli dorosły człowiek podejmuje pewne decyzje, to powinien być świadomy konsekwencji. Ale na razie chyba kwestia liberalizacji w tym zakresie prawa nie jest rozważana. Tym bardziej, że jest podnoszona kwestia karania za posiadanie za niewielką ilość narkotyku, to można się zastanowić nad wydolnością naszego wymiaru sprawiedliwości i ścigania. Dlaczego się ściga osoby, które posiadają niewielką ilość, a nie osoby, które zajmują się na skalę masową produkcją narkotyków i handlem. To są główni adresaci, na których powinny być nastawione organy ścigania.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca Sejmiku zarządziła 10 min przerwę techniczną.

Po przerwie przystąpiono do głosowania uchwały zawartej w druku nr 106/12.

Wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Kolejnym punktem porządku obrad było podjęcie uchwały w sprawie połączenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej – druk nr 109/12 (zał. nr 10).

Projekt uchwały przedstawił wicemarszałek **Edward Hartwich**, który poinformował, iż przedłożony projekt uchwały był podejmowany przez Zarząd Województwa 14 sierpnia br. w oparciu o informacje otrzymane z konsultacji, które były dostępne na ten moment. W ramach uzupełnienia uzasadnienia poinformował, że po 14 sierpnia br. do Zarządu Województwa wpłynęły opinie:

- Rady Społecznej Pogotowia Ratunkowego we Włocławku – opinia negatywna,
- Rady Społecznej Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku – opinia pozytywna,
- Międzyzakładowej Organizacji Związkowej przy Zarządzie Regionu Kujawsko-Pomorskiego we Włocławku – opinia negatywna,
- Zakładowej Organizacji Związkowej Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Medycznych Laboratoriów Diagnostycznych przy Szpitalu Wojewódzkim we Włocławku – opinia pozytywna,
- Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Rady Lekarskiej w Toruniu – opinia pozytywna.

Charakter pozostałych opinii (pozytywnych i negatywnych) został wyartykułowany w uzasadnieniu do przedmiotowej uchwały. Następnie podziękował wszystkim, którzy w debacie nt. połączenia s.p.z.o.z. we Włocławku wzięli udział i tym, którzy do problemu podeszli bardzo entuzjastycznie pozytywnie, i tym, którzy mniej entuzjastycznie, ale również pozytywnie, jak i tym, którzy tego projektu nie akceptują. Powiedział, iż dla ważności, pod względem formalnym, proponowanej dzisiaj uchwały wiążąca jest opinia związków zawodowych, tzw. reprezentatywnych. Na posiedzeniu w dniu 14 sierpnia br. Zarząd Województwa dysponował opiniami trzech reprezentatywnych związków zawodowych, tj. Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, które wyraziło opinię pozytywną nt. proponowanego połączenia dwóch s.p.z.o.z. podkreślając, iż warunkiem jest to, że zostanie zrealizowany art. 23¹ kodeksu pracy czyli, że wszyscy zatrudnieni dotychczas w obu jednostkach będą mieli zagwarantowaną kontynuację zatrudnienia wraz z niepogorszeniem jakości stosunku pracy z nowym pracodawcą w stosunku do obecnie funkcjonującego. Forum Związków Zawodowych, jako drugi reprezentatywny związek zawodowy również pozytywnie zaopiniował proponowaną w dniu dzisiejszym Sejmikowi uchwałę. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” pozytywnie zaopiniował projekt połączenia szpitala z pogotowiem we Włocławku z pewnym warunkiem, tj. odwołaniem ze stanowiska dyrektora Szpitala Wojewódzkiego we Włocławku. Jest to warunek, który nie przekreśla pozytywnego charakteru tej opinii.

Powiedział, iż chciałby podkreślić, z pełną determinacją, że wśród tych opinii organizacji związkowych, które zechciały podjąć debatę na temat tego połączenia, jest wiele opinii pozytywnych. Jest jedna opinia negatywna – Zakładowego Związku Zawodowego Pracowników Pogotowia Ratunkowego przy SP ZOZ Stacji Pogotowia Ratunkowego we Włocławku, jak również opinia „Solidarności 80”, ale nie związku zawodowego zakładowego tylko pewnej nadbudowy we Włocławku. Zwrócił również uwagę na to, że spośród zakładowych organizacji związkowych Zakładowy Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych w Stacji Pogotowia Ratunkowego we Włocławku wyraził się pozytywnie za połączeniem obu s.p.z.o.z. Wyjaśnił, iż mówi o tym dlatego, aby zwrócić uwagę, z jak

bardzo różnymi opiniami Zarząd Województwa miał do czynienia. To, że pod względem formalnym spełnione zostały przez reprezentatywne związki zawodowe oczekiwania Zarządu Województwa dotyczące połączenia, czyli otrzymano opinie pozytywne, przesądziło o wyborze i kontynuacji projektu zapowiedzianego w uchwale o zamiarze połączenia. Zwrócił również uwagę na to, że z chwilą zmiany ustawy regulującej problem funkcjonowania zoz-ów, czyli nowej ustawy o działalności leczniczej, nie ma obliża dotyczącego stanowiska samorządów. Nie mniej, zadano pytanie samorządom. Z uwagi, iż nie ma podstawy prawnej do wydawania opinii przez samorządy, wyraziły one swoje zdanie w formie apelu. Samorząd Włocławka wyraził się negatywnie pisząc, że jest to lekkomyślna decyzja. Poinformował, że 60% szpitali w Polsce dysponujący specjalnymi oddziałami ratunkowymi posiada własne zespoły ratunkowe, którymi zarządza wspólnie z oddziałem ratunkowym szpitalnym. Podkreślił, iż celem tego połączenia jest stworzenie lepszej jakości dla ratownictwa, również we Włocławku, co potwierdzają opinie konsultantów, poprzez integrację ratownictwa przedszpitalnego z ratownictwem szpitalnym. Z pełną determinacją podkreślił również to, że nic nie jest likwidowane we Włocławku. Tworzy się wręcz fundamenty do tego, aby ratownictwo medyczne, jak i cały zakres świadczący usługi będący pod kontrolą Samorządu Województwa czynił we Włocławku więcej i lepiej. Jest przekonany co do tego, że stanowisko Zarządu Województwa zaprezentowane w projekcie uchwały spotka się z akceptacją Sejmiku. Podkreślił, że wszyscy pracownicy, zgodnie z art. 23¹ kodeksu pracy będą zatrudnieni w nowopowstającym organizmie, przy zachowaniu standardów stosunku pracy, który obowiązuje na dzień dzisiejszy.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** poinformowała, iż przedłożony projekt uchwały pozytywnie opiniowała Komisja Promocji i Ochrony Zdrowia. Przekazała, iż nieobcy na sesji wiceprzewodniczący Sejmiku Krystian Łuczak składając na piśmie usprawiedliwienie swojej nieobecności poprosił o odnotowanie w protokole sesji, iż jest „przeciw” uchwale w sprawie połączenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej (pismo zał. nr 11).

Radny **Stanisław Pawlak**: „Słyszeliśmy od Pana wicemarszałka Edwarda Hartwicha poparcie dla uchwały Zarządu przygotowanej w oparciu o pewne konsultacje, na które się powoływał. Mam przyjemność przyjąć podziękowania od Pana, bo cały czas brałem udział w dyskusji na ten temat reprezentując stanowisko własne, jako radnego województwa, negatywne do tego projektu. Dzisiaj, Klub Radnych SLD, który reprezentuję podjął decyzję o głosowaniu „przeciw” tej uchwale, i postaram się w paru zdaniach to uzasadnić. Panie Marszałku, Pan stwierdził, że nic się we Włocławku nie likwiduje, a wręcz, że się buduje. Chce się odnieść do obu Pana stwierdzeń. Likwiduje się obecny Szpital Wojewódzki we Włocławku i Wojewódzką Stację Pogotowia Ratunkowego, gdyż w uchwale jest zapisane, że tworzy się nową jednostkę pn. Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Włocławku. Z dwóch jednostek powstaje jedna, wobec czego jedną wojewódzką we Włocławku się likwiduje. Po drugie, że coś się buduje, to wiemy – pawilon nr 13, którego nie możecie Państwo zasiedlić i oddać do eksploatacji, z różnych powodów. Tego tematu nie mamy dzisiaj czasu rozstrzygać, ale rzeczywiście buduje się we Włocławku bez efektów, bo od 9 miesięcy stoi budynek, kosztem 14,8 mln zł, niezasiedlony. Chciałbym się teraz krótko odnieść do opinii, o których Pan tu mówił. Dzielił Pan to na opinie, które są wymagane i które nie są wymagane. Ja odniósł bym się bardziej do opinii mieszkańców ponieważ, Szpital Wojewódzki we Włocławku ma tę specyfikę, że

obsługuje miasto Włocławek i powiat włocławski, ale także mieszkańców spoza powiatu włocławskiego, a pogotowie ratunkowe dostarcza pacjentów do tego szpitala. Dziś pogotowie we Włocławku jest bardzo dobrze zarządzane. Bardzo dobrze pracuje jego załoga. Osiągają bardzo dobre wyniki czego dowodem jest fakty, że zakup sprzętu specjalistycznego, dość kosztownego, drogiego następuje z własnych środków finansowych. Przykładem jest to, że w ubiegłym tygodniu zakupiono dwie nowe karetki dla pogotowia ze środków własnych. Uszczęśliwiły one załogę, ale z drugiej strony były u niej łyzy, bo majątek, który został zgromadzony ciężką pracą będzie włączony w nową strukturę. Dodam, że karetki we włocławskim pogotowiu ratunkowym są rozśrodkowane i stacjonują w różnych punktach powiatu włocławskiego – w gminach. Jest to Izbica Kujawska, Chodecz, Kowal, a także w różnych punktach miasta Włocławka oddalonych od szpitala. To rozśrodkowanie powoduje, że pomoc, o którą proszą mieszkańcy, następuje natychmiast. Czyli, sytuacja ekonomiczna, sytuacja organizacyjna, ma się to teraz połączyć z dużym szpitalem, którego sytuacja finansowa nie jest wcale dobra. Nie jest dobra sytuacja finansowa, nie jest dobra sytuacja w zarządzaniu tym szpitalem, jak i w jego przyszłości, ponieważ dziś Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne nie wiedzą jeszcze w jakim zakresie szpital będzie finansowany i rozbudowywany. Na tym tle chcę zadać pytanie bardzo merytoryczne i myślę, że będzie ono w protokole zapisane. Kto z Państwa przeanalizował stan prawny majątku szpitala włocławskiego? Szpital włocławski, jako jedyny, jest właścicielem majątku, a nie samorząd województwa. Przywołuję tu zdarzenie z Wieńcem, gdzie mieliśmy przeznaczyć budynki Wieńca pod pewne przedsięwzięcie, gdzie musiała być zgoda dyrektora, wtedy jeszcze zaopiniowana przez radę społeczną. A tutaj, robimy teraz coś, przesuwamy majątek nie nasz. I zastanówcie się nad tym Państwo. Wracając do pogotowia, to chcę powiedzieć, że z tymi opiniami to Pan, panie Marszałku, trochę namieształ. Dzisiaj się dowiedziałem, i dobrze byłoby, aby nam Pan mógł okazać pismo Zakładowej Organizacji Związkowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Stacji Pogotowia Ratunkowego we Włocławku z 6 sierpnia br. gdzie Pan twierdzi, że jest opinia pozytywna. Natomiast, pracownicy są tu obecni i mówią, że takiej opinii nikt nie wydawał. Czy jest to opinia przewodniczącego związku, czy jest to opinia związków zawodowych? Jeżeli ma ją Pan przy sobie, to dobrze byłoby, aby ją Pan odczytał. W pozostałych opiniach, które Pan przywoływał, jako pozytywne, w jednej podał Pan tylko warunek, tzn. odwołać dyrektora Dziegielewskiego. Bo, tak na dobrą sprawę o to chodzi. Ale, zapomniał Pan, że „piętro wyżej” jest napisane, że: *naszą opinię warunkujemy zachowaniem przez dotychczasowe placówki majątku i miejsc pracy dla personelu obydwu jednostek oraz zachowanie usług medycznych na wyższym niż dotychczas poziomie*. W opinii Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych jest zapis bardzo wyraźny: *pozytywną pod warunkiem, że wszyscy pracownicy zatrudnieni w tych zakładach zostaną przejęci przez nowo powołany podmiot gospodarczy na zasadzie art. 23¹ oraz zostanie utrzymany dotychczasowy stan zatrudnienia i poziom wynagrodzenia*. Wszystko się zgadza, Panie Marszałku, ale prawda jest taka, że to nie Pan, Panie Marszałku, będzie decydował czy nowo powołany dyrektor utrzyma stan zatrudnienia, czy nie utrzyma. Nadużywa Pan teraz swoich kompetencji, bo każdą placówką kieruje dyrektor na własną odpowiedzialność, a nie kto inny z innego poziomu. Jeszcze ostatnie zdanie co, do samorządów. Otóż, można nie pytać samorządów, można robić po swojemu, można nie przestrzegać terminów tak, jak nie przestrzega Przewodniczący Rady

Spółecznej Pogotowia Ratunkowego, gdy w dniu 10 sierpnia br. Rada Społeczna podejmuje stanowisko niekorzystne dla tego projektu, stosunkiem głosów 3:2, i do 14 sierpnia br. uchwała ta nie znajduje się u Państwa. Czytam w gazecie piątkowej, że gdzieś się pomieszało w pokojach Urzędu Marszałkowskiego. Szanowni Państwo, jeśli podejmiecie stanowisko Zarządu, to dobrze byłoby przeegzaminować osoby odpowiedzialne, czy wszyscy, do których skierowaliśmy pismo udzielili odpowiedzi. Dzisiaj Pan dopiero to prostuje, ale na podstawie dwóch moich wystąpień: na posiedzeniu Przewodniczących Klubów i posiedzeniu Rady Społecznej. To Rada Miasta Włocławka już 30 kwietnia br. podjęła w tej sprawie apel, o którym Pan dzisiaj wspominał, i zacytował tylko to, co było Panu wygodne. Apel ten został skierowany do pana Piotra Całbeckiego z potwierdzeniem odbioru, natomiast w dniu 13 przewodniczący Wawrzonkoski przypomina o apelu, który podjął, a Państwo piszecie w uzasadnieniu do uchwały, że Rada Miasta Włocławka takiej opinii nie wyraziła. Dzisiaj, pod przymusem, Pan się przyznaje, że rzeczywiście wyraziła. Proszę Państwa, jeżeli mamy coś załatwić, to grajmy w otwarte karty. Tak, jak zagraliście na starcie z WOMP-em. Jak powiedziałem pierwsze zdanie na posiedzeniu Rady Społecznej szpitala we Włocławku – WOMP nie można łączyć ze szpitalem, to było to też waszym zdaniem nieprawdą i się niektórzy uśmiechali. Dzisiaj zrezygnowaliście z tego przedsięwzięcia, bo byłoby to naruszenie prawa. Dzisiaj, szanowni Państwo, robicie w tej sprawie to, co wam się podoba, ale my z Włocławka, mieszkańcy, radni, pracownicy, którzy tutaj są za nami nie akceptujemy takiej sytuacji, bo psujecie dobre i mówicie, że będzie lepiej. Ja nie wierzę w to lepiej dlatego, że dziś poziom pogotowia zapewnia nam wszystko, co jest potrzebne we Włocławku i uważam, że chcecie to zepsuć. Jeżeli ta uchwała będzie przyjęta, to zepsujecie.

W związku z tym, proszę radnych, aby przeanalizowali sposób myślenia i poparli nasz sprzeciw, co do tej uchwały.”

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Wojciech Jaranowski**: „Na poprzedniej sesji Sejmiku nasz Klub uzależnił decyzję w tej sprawie od konsultacji społecznych. Rzeczywiście, tu zdania związków zawodowych są podzielone na korzyść pozytywnej. Ale, naszą wolą było też, aby głównie spotkać się z tymi związkami działającymi w pogotowiu bo, to one głównie są przeciwne i mają pewne obawy co do przyszłości funkcjonowania nowego podmiotu. Szczególnie obawiają się tego, że dobrze prosperujące pogotowie będzie musiało pokrywać długi szpitala. Myślę, że idea jest słuszna, ale rzeczywiście, te pewne obawy i wątpliwości pozostają. Uważam, że Zarząd powinien jednak spotkać się z tymi związkami. Wnioskuje formalnie o pół godziny przerwy, podczas której odbyłoby się spotkanie przedstawicieli związków zawodowych, którzy są obecni na sali. Mogliby w nim uczestniczyć również członkowie Komisji Promocji i Ochrony Zdrowia, którzy są lekarzami i znają się na sprawach służby zdrowia bardziej niż inni radni, aby można było przedstawicielom związków zawodowych pewne sprawy wytłumaczyć, przekonać, abyśmy mieli 100% pewność, że podejmujemy dobrą decyzję. To jest propozycja naszego Klubu.”

Przewodniczący Komisji Promocji i Ochrony Zdrowia **Maciej Świątkowski** powiedział, iż chciałby się również wypowiedzieć, jako nauczyciel akademicki, ponieważ w Collegium Medicum kształci ratowników medycznych. Od chwili, kiedy weszła w życie ustawa o ratownictwie medycznym karetka pogotowia ratunkowego jeździ bez lekarzy, czyli pomocy udzielają ratownicy medyczni.

Ratownicy medyczni po licencjacji, czy po studiach magisterskich mają dużą wiedzę medyczną, ale, wyraził opinię, wiedza ta, siłą rzeczy, musi być dość powierzchowna, dlatego że od położnictwa po ciężkie przypadki urazów wielonarządowych, czy schorzeń neurologicznych, neurochirurgicznych trzeba mieć bardzo dużą wiedzę i pokorę. Wie, że coraz więcej osób występuje w pozwach odszkodowawczych za udzielanie pomocy medycznej. To, co funkcjonuje obecnie, o czym mówił radny Stanisław Pawlak, czyli punkty w mieście, powiecie, transport chorych do szpitala, wszystko odbywa się zgodnie z ustawą o ratownictwie medycznym. Tego się tutaj nie zmienia. Ta sama ustawa musi obowiązywać. Jedyne takie styki, które są, to oddziały ratownictwa medycznego w szpitalu. Powiedział, iż wydaje mu się, że każdy zawód, a w szczególności medyczny, wymaga ustawicznego kształcenia. To dla dobra również ratowników medycznych będzie, jeżeli będą oni mieli bezpośredni kontakt ze szpitalem, czy z oddziałem ratownictwa medycznego, oddziałami intensywnego nadzoru kardiologicznego, neurochirurgicznego, internistycznego i gdy będzie wymiana ratowników medycznych, którzy raz będą na oddziale, a raz w karatece. Będzie to dla nich z korzyścią. Powiedział, iż mówi to z dużą odpowiedzialnością, jako lekarz praktyk konsultujący również w SOR-ze. Przypomniał, iż przy łączeniu pogotowia ze szpitalem w Toruniu, konsultant krajowy w ratownictwie medycznym, to również potwierdzał. Związane jest to z bezpieczeństwem mieszkańców, gdyż teraz pogotowie jeździ bez lekarza.

Radny **Jan Wadoń**: „Sama idea, to mnie tak specjalnie nie bulwersuje. Ale, tak jak powiedział przewodniczący Pawlak, jako Klub będziemy głosowali „przeciw”, a ja osobiście dlatego, że w całym tym projekcie od początku widzę za dużo „mgły”, przynajmniej w dwóch obszarach. Co do jednego obszaru - pytanie formalne do Pana Marszałka, jak i do obsługi prawnej. Moim zdaniem ta „mgła” dotyczy gwarancji zatrudnienia. Moje pytanie formalne: jak długo taka gwarancja zatrudnienia ma moc prawną, bo przecież nic nie jest wieczne? W związku z tym, proszę powiedzieć wszystkim tu obecnym, jak i nieobecnym, jak długo taka gwarancja będzie miała swoją moc prawną? Druga sprawa, a właściwie refleksja, bo tak, jak powiedział przewodniczący Pawlak, jak połączy się coś zdrowego z czymś chorym, to wyjdzie średnio chore, albo średnio zdrowe. Ponieważ Zarząd Województwa proponuje połączyć zdrowe pogotowie z chorym szpitalem, to na pewno ci zdrowi wyjdą na tym źle. A ci chorzy? Trudno powiedzieć, ale cały efekt będzie bardzo iluzoryczny. W związku z tym, moim zdaniem, najpierw należałoby doprowadzić do uzdrowienia sytuacji w szpitalu, a potem, być może, my wcale byśmy się nie zastanawiali nad głosowaniem „za” – w sensie połączenia – gdybyśmy wiedzieli, że łączymy dwie zdrowe jednostki, z których wyjdzie jeszcze coś zdrowszego. Natomiast, w tej mgle chyba jest jeszcze kwestia personalna, czyli osoba dyrektora szpitala. Szanowni Państwo, jeżeli nie jesteście w stanie poradzić sobie z jedną personą, to nie wiem, czy aż takich zabiegów trzeba używać, aby sobie z tym poradzić. Jeżeli tak, to tylko źle świadczy o skuteczności, gdzie tej skuteczności w innych przypadkach nie brakowało i nie brakuje”.

Wicemarszałek **Edward Hartwich**: „Postaram się ustosunkować do wszystkich istotnych poruszanych problemów.

1. Opinia mieszkańców w sprawie połączenia s.p.z.o.z. Każdego głos jest cenny, ale tego typu opinie nie mogą być, myślę, przez nikogo traktowane, jako opinie merytoryczne, dlatego, że

zdają sobie sprawę, iż nie wszyscy mieszkańcy, bo tylko nieliczni mają dostęp do wiedzy nt. funkcjonowania s.p.z.o.z., jako jednostki świadczącej usługi medyczne.

2. Dziś pogotowie jest dobrze zarządzane. Mam co do tego wątpliwości, szczególnie wynikające z tego, co w tym okresie konsultacji się zdarzało. Spotykając się z opiniami pracowników pogotowia ratunkowego, którzy podnosili problem mobbingu, którzy podnosili problem dyskryminacji, którzy nie czują się w pogotowiu najlepiej. Oczywiście, te informacje będą przedmiotem sprawdzenia z mojej strony, ale takie informacje się pojawiły, więc również mam prawo mieć wątpliwości co, do sposobu zarządzania, gdzie pewne problemy dezintegracji tej społeczności pogotowia bardzo wyraźnie mi się zarysowały.
3. Rozśrodkowane karetki. To, gdzie karetka stacjonuje, o tym decyduje Wojewoda i nie jest to nasza, ani dyrektora szpitala decyzja, jak zespoły ratunkowe są geograficznie w mieście i okolicy rozśrodkowane. Więc, nie ma tutaj żadnego ryzyka wynikającego z połączenia dwóch s.p.z.o.z-ów, że plan terytorialny tych karetek będzie zmieniany.
4. Sytuacja ekonomiczna. Myślę, że wielu dyrektorów szpitali z kraju zazdrościłoby szpitalowi we Włocławku sytuacji dlatego, że oczywiście nie jest to szpital, który generuje nadwyżki finansowe dające możliwości rozwojowe z tego co wypracowuje szpital. Niemniej, to nie jest sytuacja szpitala, żeby mówić o niej, że jest sytuacją generującą ryzyko utraty płynności, ryzyko kontynuowania działalności. Taka jest więc moja ocena szpitala.

Z pełną determinacją chcę w tym momencie podkreślić, że po połączeniu ratownictwa ze szpitalem nadal dla ratownictwa będzie obowiązywał budżet dla ratownictwa wynikający z odrębnej umowy, z odrębnego postępowania przetargowego realizowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Z mojej wiedzy wynika, że nie będzie możliwości transferowania środków z tego budżetu zakontraktowanego na ratownictwo po to, aby wspierać inne obszary funkcjonowania szpitala. Wszystkie związki zawodowe, chcę podkreślić radnemu Jaranowskiemu, do konsultacji były zaproszone, ale nie wszystkie skorzystały. Myślę, że dobrze mieć tę wiedzę, iż taka propozycja i otwartość ze strony Departamentu Zdrowia funkcjonowała.

5. „Mgła”. Mgła to oczywiście wiosna, jesień. Jesień się zbliża. Gwarancje zatrudnienia pracownicy będą mieli takie same, jak dzisiaj mają pracując w szpitalu i pracując w pogotowiu. To jest gwarancja zapisana w kodeksie pracy mówiąca o tym, że w momencie wejścia w nowy organizm jest nadal zatrudniony. Liczy się ciągłość pracy. Liczą się wszystkie elementy jakościowe pracy. Czyli, ryzyko ustania stosunku pracy w obecnym szpitalu, czy pogotowiu jest tożsame z ryzykiem, jakie będzie funkcjonowało wówczas, kiedy te dwie jednostki zostaną połączone. Tu sytuacja dla pracowników się nie zmienia.
6. Najpierw należy uzdrowić szpital, a później łączyć. Wniosek o tyle istotny o ile to uzdrowienie wyinterpretujemy, jako oczekiwanie na poprawienie standingu funkcjonowania szpitala. W moim przekonaniu, nie ma dzisiaj takiego szpitala, który nie miałby na bieżąco pewnych problemów. One, oczywiście, między szpitalami się różnią, ale wiele z nich wynika z sytuacji ogólnej. Myślę, że tego też nie można pomijać. Sądzę, iż to, że dokonamy połączenia absolutnie nie będzie przeszkadzało w tym, aby poprawiać jakość również funkcjonowania tego obszaru szpitalnego.”

Radny **Wojciech Jaranowski** zwrócił uwagę, iż wicemarszałek Edward Hartwich poinformował, że wszystkie związki zawodowe zostały zaproszone, ale nie doprecyzował do czego. Zapytał: czy do rozmów, czy do wyrażenia opinii? Wyjaśnił, iż Klubowi Radnych PiS bardziej chodziło o to, aby rozmowy były prowadzone nie z centralami związków, lecz zwłaszcza ze strukturami, które działają w jednostkach, które mają zostać połączone. Z informacji, które pozyskał od obecnych na sali przedstawicieli Międzyzakładowej Organizacji Związkowej „Solidarność 80” i Zakładowej Organizacji Pracowników Pogotowia Ratunkowego wynika, iż oni na rozmowy nie zostali zaproszeni. Dodał, że co prawda, oni również Zarządu Województwa na rozmowy nie zapraszali, ale wydaje się, iż takie spotkanie powinno mieć miejsce. Zwrócił uwagę, iż Pan Marszałek nie odpowiedział, czy zgadza się na takie spotkanie w trakcie przerwy w obradach Sejmiku.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Panie Marszałku, Pana odpowiedzi są zawsze takie same. Z jednej strony mówi Pan, że daje gwarancje, a później lekko się Pan z tego wycofuje, bo taka jest dzisiaj niepewność pogotowia, jak i szpitala i później nowego organizmu, który powstanie. To wszystko się zgadza. Tylko, że łączenie powoduje przyspieszoną możliwość redukcji zatrudnienia zarówno w jednym, jak i drugim podmiocie. Jeżeli dzisiaj dobrze sobie radzi pogotowie, bo nie wiem w oparciu o co Pan tu takie zarzuty powiedział, że jest źle zarządzane pogotowie, wcale nie ma to przełożenia na jego wyniki. Zapowiedział Pan, iż będzie to sprawdzał. To jest niepokojące w sytuacji kiedy wszystko idzie dobrze, tylko ktoś ma inne zdanie, to zaczyna się to troszeczkę inaczej obracać. Jedno jest tylko pewne, że podjęcie dzisiaj uchwały o połączeniu tych placówek powoduje, iż dobrze funkcjonujące pogotowie, powtarzam to ponownie, nie ma pewności funkcjonowania w szpitalu. Jeżeli chodzi o szpital, to nic Pan nie odpowiedział na temat majątku tego szpitala. To jest bardzo ważne stwierdzenie, na które przed głosowaniem chciałbym, aby Pan powiedział. Sprawa trzecia. Czy może Pan odczytać w całości pozytywną opinię Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych ze Stacji Pogotowia Ratunkowego we Włocławku.”

Wicemarszałek **Edward Hartwich**: „Pierwsza sprawa – problem majątku. W sytuacji połączenia obu s.p.z.o.z-ów mamy do czynienia z tzw. sukcesją generalną, czyli majątek przechodzi na nowy podmiot. Nie ma problemu. Stwierdzam, że majątek szpitala, w którym dzisiaj funkcjonuje szpital, przechodzi na nowy podmiot na zasadzie sukcesji generalnej.” Następnie odczytał opinię Zakładowej Organizacji Związkowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Stacji Pogotowia Ratunkowego we Włocławku (zał. nr 12).

Dodał: „Ustosunkuję się jeszcze do problemu jakości zarządzania. Proszę Państwa, ja wyraźnie powiedziałem: pozyskałem informacje bardzo niepokojące od pracowników, pielęgniarek, które spotkały się nie tylko ze mną, zaniepokojone tym, że są szykanowane, że odmawia się im możliwości realizowania praw związkowych, że są po prostu zastraszone. Mówię to, co usłyszałem. Potwierdzam, że w trybie nadzoru organ tworzący – Zarząd Województwa - zobowiązany jest podjąć czynności kontrolne, żeby to, co zasłyszałem po prostu sprawdzić. Ale, nie ukrywam, że odwaga i otwartość tych pań pozwalają mi domniemywać, że styl zarządzania pogotowiem nie jest tak doskonałym, jak się o nim mówi.”

Radny **Wojciech Jaranowski**: „Rozumiem, że Marszałek Hartwich nie wyraża zgody na spotkanie ze związkami i przerwę.”

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** przypomniała, iż zgodnie z Regulaminem Sejmiku, przerwa powyżej 15 minut, zgłoszona jako wniosek formalny, musi zostać przegłosowana przez Sejmik.

Marszałek **Piotr Całbecki**: „Pani Przewodnicząca, ponieważ nie było mnie w tym czasie, kiedy odbywały się spotkania – byłem na urlopie - chciałbym poprosić o potwierdzenie, czy Państwo byliście proszeni na te spotkania konsultacyjne we Włocławku, kiedy organizował je Marszałek Hartwicz z Departamentem Zdrowia. To, moim zdaniem, uzależnia podjęcie decyzji o zorganizowaniu przerwy lub nie. Jeżeli była odmowa, nie uważam za zasadne dzisiaj przedłużać sesję z tego powodu”.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta**: „Czy jest obecny na sali przewodniczący związków, który był zaproszony, czy też nie był zaproszony, w Państwa grupie?”

Głos z sali.

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta**: „Proszę się przedstawić.”

Głos z sali. Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Pogotowia Ratunkowego przy s.p.z.o.z. Stacji Pogotowia Ratunkowego we Włocławku Włodzimierz Malinowski: „ ... nie było takiego zaproszenia (przewodnicząca: Nie było takiego zaproszenia dla związku zawodowego? Proszę się przedstawić: kim Pan jest?) Było spotkanie, była konferencja prasowa Wicemarszałka Hartwicha, na którą my nie zostaliśmy zaproszeni. Weszliśmy sami. ... Odrębnego spotkania w tej sprawie nie było. (Przewodnicząca: zaproszenia Państwo w tej sprawie nie otrzymaliście?) Nie.

Dyrektor Departamentu Zdrowia **Piotr Kryn**: „Umówił się Pan na spotkanie w departamencie na 5 kwietnia br. Po czym zostało z Pana strony to spotkanie odwołane. Mogę okazać kalendarz spotkań...”

Z sali przewodniczący Włodzimierz Malinowski: „... zadzwoniłem do sekretariatu wicemarszałka Hartwicha, który nie miał czasu się spotkać ... na konferencji prasowej wymieniliśmy swoje zdanie już, więc jak gdyby ...”

Przewodnicząca Sejmiku **Dorota Jakuta** zapytała, czy radny Wojciech Jaranowski podtrzymuje swój wniosek?

Radny **Wojciech Jaranowski** odpowiedział, że tak.

Wobec powyższego przystąpiono do głosowania w sprawie przyjęcia wniosku o ogłoszenie 30 minutowej przerwy w obradach na rozmowy ze związkami zawodowymi.

Wynik głosowania: 12 „za”, 17 przeciw, 2 wstrzymujące. Sejmik wniosku nie przyjął.

Radny **Stanisław Pawlak**, w imieniu Klubu Radnych SLD, zgłosił wniosek formalny o 15 minut przerwy w obradach.

Przewodnicząca Sejmiku zamknęła dyskusję nt. połączenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej we Włocławku i ogłosiła 15 minutową przerwę w obradach.

- przerwa -

Po przerwie przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie połączenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej.

Wynik głosowania: 19 „za”, 5 przeciw, 4 wstrzymujące. Radny Sławomir Kopyść zgłosił, iż aparatura elektroniczna nie odnotowała jego głosu „za”, wobec czego poprosił o zapisanie

w protokole, iż oddał głos „za”. Stąd wynik głosowania: 20 „za”, 5 przeciw, 4 wstrzymującej. Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały dotyczącej połączenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej – druk nr 99/12 (zał. nr 13).

Wicemarszałek **Edward Hartwich** wyjaśnił, iż projekt uchwały dotyczy połączenia Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego im. J. Brudzińskiego w Bydgoszczy i Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej w Bydgoszczy. Bezpośrednią przyczyną tej propozycji jest to, że przychodnia stomatologiczna funkcjonuje w nieruchomości, której, na dzień dzisiejszy, właścicielem jest komercyjny n.z.o.z.. Niestety, w sposób bardzo dynamiczny podniósł on cenę za użytkowanie metra powierzchni. Na tę przyczynę nakładają się również inne wynikające z tego, że po 2016 r. Wojewódzka Przychodnia Stomatologiczna nie mogłaby istnieć w warunkach lokalowych, w których istnieje na dzień dzisiejszy. W przychodni nie ukonstytuowała się grupa ludzi, która chciałaby robić to w formie prywatnej spółki pracowniczej. Jeszcze inną przyczyną jest to, że alians ze szpitalem dziecięcym w Bydgoszczy otwiera szansę i dla stomatologii, którą realizuje przychodnia, jak i dla szpitala dziecięcego. Przykład pozytywny jest już w Toruniu. To, że na dzisiaj brak jest głosów, które kontestowałyby, albo sprzeciwiały się tej propozycji upoważnia do tego, aby przyjąć informację o zamiarze połączenia. Uzgodnione są stanowiska między zarządzającymi jednym i drugim s.p.z.o.z-em. Szpital dziecięcy planuje zlokalizować przychodnię we własnym budynku przy ul. Gajowej, po rozbudowie szpitala dziecięcego i przeniesieniu stamtąd do nowego szpitala całego bloku rehabilitacyjnego. Wyraził opinię, iż tu decyzja Sejmiku zostanie przyjęta przez wszystkich z ogromnym zadowoleniem.

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał, czy rady społeczne tych placówek wyraziły już swoją opinię?

Wicemarszałek **Edward Hartwich** odpowiedział, iż rady społeczne wyrażą swoją opinię po podjęciu przez Sejmik omawianej uchwały.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono,

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania: 26 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Radni: Sławomir Kopyść i Elżbieta Krzyżanowska zgłosili, iż aparatura elektroniczna nie odnotowała ich głosów „za”. Wobec powyższego wynik głosowania przedstawia się: 28 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Prowadzenie obrad przejął wiceprzewodniczący Sejmiku Ryszard Bober.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie zmiany wieloletniego Programu Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego do 2015 r. – druk nr 110/12 (zał. nr 14).

Naczelnik Wydziału Sportu **Marcin Drogorób** powiedział, iż przedłożony projekt uchwały to urealnienie inwestycji wprowadzonych uchwałą kwietniową. Inwestor budowy Uniwersyteckiego Centrum Sportu (UMK w Toruniu) poinformował, że w tym roku nie będzie w stanie wykorzystać kwoty 200 tys. zł z przyznanego dofinansowania. Również Miasto Bydgoszcz, z powodu przedłużającej się procedury przetargowej, wykorzysta w 2012 r. jedynie 500 tys. zł z kwoty 870 tys. zł. W związku z tym, proponuje się wprowadzenie nowych inwestycji:

- 1) budowa sali sportowej w Żalnie – inwestor Gmina Kęsowo – inwestycja już rozpoczęta, po przetargu,
- 2) II etap budowy Centrum Edukacji, Kultury Fizycznej i Sportu – inwestor UKW w Bydgoszczy,
- 3) boisko wielofunkcyjne o sztucznej nawierzchni przy Zespole Szkół Samochodowych w Bydgoszczy – inwestor Miasto Bydgoszcz,
- 4) budowa zespołu boisk dla Liceum Ziemi Kujawskiej i Gimnazjum nr 9 we Włocławku – inwestor Miasto Włocławek.

Wyjaśnił, iż wybór tych inwestycji nastąpił na podstawie kryterium wykorzystania w tym roku środków. Inwestycje Gminy Kęsowo, Miasta Bydgoszcz i Miasta Włocławek są już rozpoczęte. Natomiast, wprowadzenie do programu inwestycji prowadzonej przez UKW jest konieczne dla domknięcia budżetu przy staraniach uczelni przy pozyskaniu środków z RPO na rewitalizację terenów miejskich.

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał o realizację dotychczasowych programów – ich wykonanie. Zapytał, dlaczego Urząd Marszałkowski nie zwraca gminom pieniędzy? Jako przykład podał Gminę Włocławek. Zapytał, jak na tę chwilę wygląda bilans płatniczy?

Naczelnik **Marcin Drogorób** odpowiedział, iż należy tu zróżnicować źródła finansowania. Teraz jest mowa o Programie Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego do 2015 r., dla którego źródłem finansowania są środki pochodzące z Ministerstwa Sportu i Turystyki od Totalizatora Sportowego. Natomiast, wspomniana przez radnego inwestycja znajduje się w projekcie 3.1 RPO – Rozbudowa bazy sportowej województwa kujawsko-pomorskiego. Projekt ten jest obecnie na etapie oceny merytorycznej i formalnej w Departamencie Wdrażania. Czynione jest wszystko, aby w tym roku kalendarzowym rozliczyć projekt i aby beneficjenci otrzymali obiecane środki.

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał, jak to się stało, że z Programu Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego do 2015 r. Gmina Włocławek i inne gminy zostały przewekslowane do RPO, a dzisiaj czekają na pieniądze? Odnośnie wypowiedzi Naczelnika, że obecnie ocena merytoryczna i formalna projektów jest w realizacji powiedział, iż sala gimnastyczna, o której jest mowa, jest już dawno wybudowana. Jej odbiór odbył się na poprzedni rok szkolny. Drugi rok Gmina nie ma zwrotu finansowego, bo z niewiadomych powodów została wyłączona z programu i przeniesiona do RPO. Odnośnie inwestycji w Gminie Boniewo zwrócił się do członka Zarządu Sławomira Kopyścia przypominając mu, iż byli razem na wmurowaniu kamienia węgielnego przed wyborami samorządowymi w 2010 r., a w Boniewie jest problem z realizacją tego obiektu, który miał kosztować 4,2 mln zł. Teraz przeczytał, że Boniewo będzie kosztować 5.012,7 zł. Czyli, z każdym rokiem przyrasta koszt, a efektów nie ma. Poprosił o odniesienie się do tych dwóch inwestycji.

Naczelnik **Marcin Drogorób**, odnośnie Boniewa wyjaśnił, iż trzeba było wyłączyć tę inwestycję z projektu 3.1 RPO ponieważ tam, w pewnym momencie, inwestycja stanęła, tzn. splajtowała firma, która ją wykonywała. W związku z tym, nie chcąc zakłócać procesu tworzenia wniosku studium wykonalności prościej było wycofać tę Gminę z tego projektu. W międzyczasie Gmina rozpiła nowy przetarg i wyłoniła nowego wykonawcę. Dlatego Gmina Boniewo została ujęta w programie finansowanym ze środków Totalizatora Sportowego. Natomiast Gmina Włocławek nigdy nie była ujęta w tym programie finansowanym ze środków Totalizatora Sportowego lecz została ujęta do programu 3.1. RPO – Rozbudowa bazy sportowej województwa.

Radny **Stanisław Pawlak**, w związku z powyższą wypowiedzią naczelnika Marcina Drogoroba poprosił, aby Marszałek przekazał mu na piśmie, to udzielone wyjaśnienie, z rozliczeniem finansowym Gminy Włocławek. Wyjaśnił, iż nie może być tak, że biedna gmina wiejska podwłocławska czeka drugi rok na zwrot finansowy.

Wiceprzewodniczący Sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, iż takich gmin jest więcej. Poinformował, iż Skarbnik spotkał się z przedstawicielami tych gmin, aby wyjaśnić pewne kwestie odnośnie finansowania.

Radny **Stanisław Pawlak** podkreślił, iż sytuacja Gminy Włocławek jest inna, bo tam inwestycja jest już zakończona i musiała być zapłacona rok temu, a zwrotu do tej pory nie ma. Skomentował, iż Urząd Marszałkowski nie wywiązał się ze swoich zobowiązań.

Radny **Jan Wadoń** zwrócił uwagę, iż w rozbudowie bazy sportowej pułap dofinansowania jest 30%. Zapytał, czy przeniesienie Gminy Boniewo do programu finansowanego z Totalizatora Sportowego zmienia te proporcje?

Naczelnik **Marcin Drogorób** odpowiedział, że pozostają takie same.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały zawarte w druku 110/12. Wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwał:

- 1) w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2011-2036 – druk 107/12 (zał. nr 15),
- 2) w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2012 – druk nr 108/12 (zał. nr 16).

Skarbnik **Paweł Adamczyk** przedstawił łącznie dokonywane zmiany w obu uchwałach, z uwagi na to, iż są one ze sobą powiązane. W związku z tym, iż otrzymano uzupełnienie subwencji ogólnej w wysokości 829 tys. zł dokonuje się jednocześnie zwiększenia na utrzymanie bieżące dróg o kwotę 717 tys. zł. Dokonuje się również przesunięcia środków w ramach rocznych zadań inwestycyjnych na 812 tys. zł z przeznaczeniem na modernizację dróg. Również dokonywane są zmiany w projektach z RPO. Następuje zmniejszenie o 6,5 mln zł na modernizację oddziałów klinicznych (dotyczy szpitala im. Bizuela). Polega to na tym, że część unijna, która do tej pory przechodziła przez budżet, będzie bezpośrednio przechodziła przez budżet środków europejskich do tego szpitala - w związku z wyrażeniem zgody zmiany linii demarkacyjnej. W budżecie województwa zostaje tylko i wyłącznie współfinansowanie krajowe to, które samorząd województwa dokłada do szpitala. Kolejna zmiana dotyczy projektu budowy siedziby WOMP we Włocławku. W związku z tym, iż przetarg został rozstrzygnięty, gdzie okres inwestycyjny jest zaplanowany na lata 2012-2013, przenoszona jest odpowiednia kwota, która jest niezbędna do sfinansowania tego zadania na 2012 i 2013 r. W ramach środków zagranicznych następuje zmniejszenie o 12.925 tys. zł w POIG I etapu. Jest tu zgoda na zmniejszenie wartości zadania. Łącznie dochody i wydatki budżetu ulegają zmniejszeniu o 11.797 tys. zł. Bez zmiany pozostaje poziom deficytu budżetowego. Konsekwencje tych zmian następują również w WPF.

Pytań ani uwag do przedłożonych projektów uchwał nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwał:

- w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2011-2036; wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- w sprawie zmiany budżetu województwa na rok 2012; wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął w/w uchwały.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwał, do których radni nie zgłosili żadnych pytań ani uwag:

- w sprawie określenia szczegółowych zasad, sposobu i trybu udzielania ulg w spłacie należności pieniężnych mających charakter cywilnoprawny przypadających Województwu Kujawsko-Pomorskiemu lub jego jednostkom podległym, warunków dopuszczalności pomocy publicznej w przypadkach, w których ulga stanowić będzie pomoc publiczną oraz wskazania organu i osób uprawnionych do udzielania ulg - druk nr 104/12 (zał. nr 17) wraz z autopoprawką (zał. nr 17a); wynik głosowania: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,
- zmieniającej uchwałę w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiemu Szpitalowi Obserwacyjno-Zakaźnemu im. Tadeusza Browicza w Bydgoszczy - druk nr 105/12 (zał. nr 18); wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął w/w uchwały.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie zatwierdzenia Regulaminu Rady Społecznej Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Toruniu - druk nr 97/12 (zał. nr 19).

Radny **Jan Wadoń** zapytał, z jakiego powodu dokonywane są zmiany w regulaminie tylko jednostki toruńskiej?

Dyrektor Departamentu Zdrowia **Piotr Kryn** wyjaśnił, iż przedłożona uchwała aktualizuje regulamin, który był już dawno temu przyjęty i nie zmieniany. Dyrektor WOPM w Toruniu wniósł o jego zmianę, łącznie z wprowadzeniem nomenklatury z nowej ustawy o działalności leczniczej. Wyraził opinię, iż takie zmiany będą również dokonywane sukcesywnie w przypadku innych jednostek.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Radny Marek Nowak zgłosił, iż aparatura elektroniczna nie odnotowała jego głosu „za”. Wobec powyższego wynik głosowania przedstawia się: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwał, do których radni nie zgłosili żadnych pytań ani uwag:

- w sprawie pozbawienia odcinków drogi publicznej kategorii drogi wojewódzkiej i zaliczenia drogi publicznej do kategorii drogi wojewódzkiej oraz ustalenia jej przebiegu - druk nr 100/12 (zał. nr 20); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących (+ głos „za” radnego Pawła Zgórzyńskiego), stąd wynik: 21 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;
- w sprawie ogłoszenia zamiaru zmiany statutu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej - Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu - druk nr 98/12 (zał. nr 21); wynik głosowania: 20 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących (+ głos „za” radnych: Jana Wadonia, Piotra Całbeckiego, Ryszarda Bobera), stąd wynik: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących;
- zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia zasad przyznawania stypendiów dla uczniów w ramach projektu „Zdolni na start – III edycja” w roku szkolnym 2012/2013 - druk nr 103/12 (zał. nr 22); wynik głosowania: 23 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął w/w uchwały.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Regulaminu Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego – druk nr 4/12 (zał. nr 23).

Radny **Jan Wadoń** powiedział, że rozumie, iż przedłożony projekt uchwały nie jest zasadniczą zmianą Regulaminu Sejmiku, nad którym pracuje komisja doraźna, tylko jakąś zmianą doraźną. Zapytał, czy był wcześniej w regulaminie Rozdział: *Procedura rozpatrywania skarg na działalność Zarządu Województwa i Marszałka?*

Wiceprzewodniczący Sejmiku **Ryszard Bober** odpowiedział, iż do tej pory w Regulaminie Sejmiku nie było takiego rozdziału.

Przewodniczący doraźnej Komisji ds. zmian Statutu i Regulaminu Sejmiku **Grzegorz Gaca** poinformował, iż przedłożony projekt uchwały jest wynikiem wniosku Marszałka. Jako przewodniczący doraźnej komisji wysłał, m.in. do Przewodniczącej Sejmiku, jak i do Marszałka pismo z prośbą o zgłaszanie propozycji zmian do Statutu i Regulaminu Sejmiku. Taki wniosek wpłynął i komisja go rozpatrzyła. Przedłożona uchwała wprowadza procedurę rozpatrywania skarg na działalność Zarządu Województwa i Marszałka, której do tej pory nie było, a której wprowadzenie wynika z prawa.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania. Wynik głosowania: 24 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Po przerwie przystąpiono do głosowania uchwały. Wynik głosowania: 22 „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Przewodniczący obrad **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji punktu 21 porządku obrad, tj. Informacja o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach. (zał. nr 24)

Poinformował, że radny Wiesław Żurawski złożył interpelację w sprawie uchwały o przyjęciu Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami.

Radny **Tadeusz Zaborowski** powiedział, że jak wszyscy wiedzą w miesiącach lipcu i sierpniu miały miejsce różnego rodzaju anomalie pogodowe w naszym województwie, m.in., w Borach Tucholskich, w gminie: Cekcyn, Osie, Chełmno, Łubianka.

Zapytał, czy i w jakim zakresie Zarząd rozważy ewentualną pomoc poszkodowanym mieszkańcom tych gmin z tytułu poniesionych strat?

Radny **Jan Wadoń** zwrócił uwagę, że odpowiedź na ostatnią interpelację w sprawie wykonania przez Zarząd Województwa uchwały nr XIX/340/12 Sejmiku Województwa i wprowadzenia stosownych korekt do podpisanych umów, otrzymał 8 dni po terminie, zarówno od Wicemarszałka Dariusza Kurzawy, a później od Marszałka Piotra Całbeckiego z tą samą datą wpływu do Kancelarii Sejmiku. Dodał, że pozostawia to bez komentarza.

W nawiązaniu zaś do udzielonej odpowiedzi na tę interpelację, gdzie obaj Marszałkowie napisali, że *podejmując uchwałę nr XIX/340/12 Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego określił całkowitą wartość zadania oraz wartość dofinansowania wyliczoną procentowo z wartości całkowitej zadania*. Zwrócił uwagę, że jeśli Marszałkowie wskażą to w uchwałach Sejmiku, to przyjmie to do wiadomości. Natomiast, jeśli tego nie wskażą, to formalnie wnioskuje o zmianę treści umów z beneficjentami. Dodał, że nie stwierdza tego w uchwałach Sejmiku. Poprosił o odpowiedź pisemną

i wskazanie takiego zapisu w uchwałach Sejmiku. W uchwałach Sejmiku jest tylko jeden zapis, że dotacja nie może przekroczyć 50%. W załączniku do uchwał tegorocznych nie ma żadnych danych procentowych – są kwoty. Wielokrotnie jest powiedziane, że Sejmik przyznaje dotacje w kwocie takiej a takiej – w kwotach, nie odnosząc tego do procentów. Procenty są tylko raz wymienione, że wielkość dofinansowania nie może przekroczyć 50% zadania. W związku z tym poprosił, albo o wskazanie tych zapisów, które Marszałkowie widzą a sam nie widzi, a jeśli nie ma tego, to prosi o zmianę umów z beneficjentami. Wyraził zdanie, że uchwały Sejmiku są innej treści.

W nawiązaniu do zapytania z sesji kwietniowej ubiegłego roku Radny podziękował Marszałkowi za sfinalizowanie spotkania we Włocławku, które nazwano, jako inicjujące współpracę samorządów powiatów włocławskiego i lipnowskiego. Co prawda nie miało ono takiego przebiegu, jak wyobrażali sobie samorządowcy, ale to nie było najważniejsze. Natomiast zakończyło się deklaracją Dyrektora Krużewskiego, że Departament Planowania Strategicznego weźmie na siebie rolę koordynatora dalszych prac.

W związku z tym zapytał, czy ta deklaracja ma i będzie miała akceptację Marszałka i Zarządu Województwa? Ponieważ wtedy ona nabierze stosownej wagi. Z protokołu wynika, że odpowiedź Marszałka Województwa była twierdząca. Dodał, że to jest nawiązanie do debaty, która odbyła się 1 sierpnia br. w Wielgiem pt. Jeśli nie obwodnica Lipna i strefa gospodarcza, to co w zamian? Dodał, że otrzymał na to odpowiedź od pani Dyrektor Wiśniewskiej, ponieważ przekazał jej treść protokołu. Ale ponieważ Departament Planowania Strategicznego, dawno już nie istnieje, a pan Dyrektor nie jest już dyrektorem tego Departamentu, to w związku z tym do tej pory w tej sprawie niewiele się działo. Ponownie zapytał, czy Marszałek to potwierdza? Dodał, że pani Dyrektor na piśmie potwierdziła, że jak najbardziej tak.

Radny **Stanisław Pawlak** poruszył sprawę zadłużenia Województwa oraz informacji, która ukazała się w prasie 29 czerwca br., że Województwo się nadal zadłuża – o ponad 52 mln zł kredytu.

Zapytał, dlaczego w czerwcu i w takiej kwocie? Jaki to da stan zadłużenia po zaciągnięciu tego kredytu? Czy został on już zaciągnięty czy nie?

Następnie Radny zwrócił się do Zarządu z prośbą o wsparcie działań, aby Zarząd Dróg Krajowych na odcinku drogi krajowej nr 62 od Włocławka do Pikutkowa przebudował tę drogę, która jest w bardzo złym stanie technicznym. Do granic miasta Włocławka Prezydent Andrzej Pałucki wykonał przebudowę drogi. Natomiast droga biegnąca przez tereny gmin wiejskich, czyli Włocławek i Brześć Kujawski, w wyniku budowanej autostrady została zniszczona. Kiedy ruszy autostrada, to wtedy zjazd z niej i dojazd do Włocławka będzie bardzo utrudniony. Czy można by było wesprzeć działania Rady Miasta Włocławka, która już wystosowała w tej sprawie apel do władz centralnych, aby tę drogę zmodernizować przy okazji budowanej autostrady A1 od Włocławka do Pikutkowa?

Radny **Wojciech Jaranowski** odniósł się do projektu pod roboczą nazwą: Krajowe Centrum Inżynierii Kosmicznej i budowa radioteleskopu Heweliusz.

Zapytał, czy już odbyły się jakieś rozmowy z Politechniką Gdańską? Czy będzie ten projekt kontynuowany? Czy być może ze względów finansowych będzie odłożony?

Następnie Radny powiedział, że przy okazji, kiedy była mowa o inwestycjach toruńskich, radni otrzymali broszurę pn. Toruń i Powiat Toruński – projekty dofinansowane ze środków unijnych

i budżetu województwa. Zapytał, czy podobną broszurę dotyczącą Włocławka radni również mogliby otrzymać?

Marszałek **Piotr Całbecki** odpowiadając na pytanie dotyczące ewentualnej pomocy dla mieszkańców, którzy odnieśli straty w wyniku anomalii pogodowych wyjaśnił, że Sejmik przyjął koncepcję szybkich interwencji w takich sytuacjach. Powoływane jest w tym celu, jest w trakcie rejestracji, Stowarzyszenie. Jest to najlepsza forma umożliwiająca szybkie reakcje w takich sytuacjach. Dodał, że do tej pory zawsze to był „spóźniony zapłon”. Przypomniał z ubiegłego roku powódzie, kiedy uchwalone zostały dotacje, a gdy gminy je przekazywały poszkodowanym, mijało wtedy dużo czasu. Wyraził zdanie, że dlatego niespełnione zostały w pełni oczekiwania poszkodowanych w tym zakresie. Dodał, że ze smutkiem stwierdza, że do Stowarzyszenia Salutaris zadeklarowały wolę przystąpienia w tej chwili tylko 23 gminy, w tym gmina Cekcyn. W pierwszej kolejności pomoc będzie udzielana pomoc gminom, które przystąpiły do Stowarzyszenia. Ale to muszą już sami zainteresowani, czyli Zarząd Stowarzyszenia Salutaris, zebrać się i ustalić reguły, sposób przyznawania pomocy. W ten sposób odciąży się Sejmik od takich doraźnych interwencji. Wyraził zdanie, że ta inicjatywa w związku z tym, że katastrof pogodowych jest coraz więcej, będzie się cieszyła większym zainteresowaniem i przystąpią do niego solidarnie inne gminy, bo trudno przewidzieć, gdzie np. przejdzie trąba powietrzna. Dodał, że martwi taka beztroska wielu wójtów, burmistrzów, prezydentów, którzy w ogóle nie widzą potrzeby w partycypowaniu w utworzeniu takiego funduszu. Wyraził zdanie, że to się zmieni, kiedy okaże się, że on rzeczywiście działa i sami mieszkańcy będą oczekiwali deklaracji poszczególnych samorządów.

W uzupełnieniu odpowiedzi na interpelację w sprawie wykonania przez Zarząd Województwa uchwały nr XIX/340/12 Sejmiku Województwa i wprowadzenia stosownych korekt do podpisanych umów wyjaśnił, że jeśli chodzi o sposób liczenia procentów w dotacjach na zabytki, to powołując się na uchwały Sejmiku wskazuje się rzeczywiście na kwotę dotacji, która była podejmowana właśnie uchwałą Sejmiku. Ta kwota stanowiła podstawę do obliczenia procentów, w jakiej skali w danej inwestycji, w danym projekcie partycypujemy. Taką pośrednią drogą do umów wyliczany jest ten udział procentowy, który jest niezbędny, bo musi się pojawić w przypadku dotacji unijnych. Jak wiadomo „fundusz zabytkowy” jest finansowany z funduszy unijnych, w związku z tym musi być wykazane, jaki jest procentowy udział tej dotacji w całym przedsięwzięciu. To jest standardowe postępowanie. Tak to musi być robione. Nie wprost, rzeczywiście, my nie uchwalamy procentowego wkładu, ale kwotowe dotacje, a potem pośrednio jest wyliczany procentowy udział.

W kwestii koordynacji współpracy samorządów powiatów włocławskiego i lipnowskiego odnośnie Zalewu Wiślanego powiedział, że to jest bardzo ważna sprawa, aby te dwa powiaty współpracowały. Była o tym mowa, kiedy rozstrzygana była kwestia RPO, wykorzystania tego potencjału dla rozwoju tych powiatów. Zarząd chce wrócić nie tylko do tych rozmów, ale zlecić opracowanie koncepcji, która byłaby podstawą finansowania tegoż przedsięwzięcia z przyszłej perspektywy finansowej. Mówiąc o tym, że Zarząd podejmie się koordynacji, miał na myśli raczej to, aby Zarząd był rzeczywistym organizatorem, który pokaże, co należy zrobić, ale sądzi jednak, że bez spotkań z obydwoma powiatami i uzgodnienia zakresu tego programu, Zarząd nie może niczego narzucać. Tym bardziej, że Zarząd będzie oczekiwał tych propozycji w ramach konsultacji, które się

rozpoczynają w związku z przygotowywaną nową Strategią Województwa. Ta koncepcja musi mieć w niej odzwierciedlenie. Dodał, że są środki finansowe i marszałek Korolko na pewno o tym mówił i wspominał pan dyrektor Krużewski, że takie środki są. Dobrze by było, aby wykorzystać je właśnie na opracowanie już bardzo konkretnej koncepcji, która posłuży potem do płynnego wdrażania w przyszłej perspektywie tego projektu. Jest oczywiście potrzeba spotkania z władzami obydwu powiatów, wójtami, a także radnymi województwa i samorządowcami z tego terenu. Kwestia tego, kto byłby podmiotem zlecającym to opracowanie, to w gronie Zarządu musi być ustalone. Podkreślił, że niewątpliwie do tej inicjatywy trzeba wrócić, ponieważ jest ważna i Zarząd chce ją kontynuować. Podziękował radnemu za przypomnienie tej kwestii.

Skarbnik **Paweł Adamczyk** odnośnie zadłużenia Województwa wyjaśnił, że kredyt jest zgodny z uchwalonym budżetem, zgodny z przychodami, które zostały zaplanowane. Postępowanie przetargowe zostało wszczęte wcześniej z uwagi na to, że zawsze na procedurę potrzeba około 2-3 miesięcy. Przetarg został już rozstrzygnięty. To, czy kredyt zostanie zaciągnięty, będzie uzależnione od tego, jak będzie wykonany budżet na koniec roku. W chwili obecnej nie ma potrzeby zaciągania kredytu. Wyraził zdanie, że transze, jeśli będą ewentualnie uruchamiane, to dopiero w miesiącu grudniu. W chwili obecnej, na półrocze, jest nadwyżka ponad 100 mln zł, czyli nie ma potrzeby zaciągania kredytu. Są wyższe dochody niż wydatki. Dodał, że Zarząd nie chce czekać z postępowaniem do końca roku i to postępowanie zostało wszczęte. Skutków ubocznych tego, że zaciągnięty kredyt byłby niższy niż wynika z uchwalonego budżetu nie ma żadnych. Jeżeli chodzi o kwotę zadłużenia, to planowana na koniec roku, jeżeli byłaby zaciągnięta pełna kwota kredytu i będzie budżet zrealizowany w pełnej wysokości po stronie dochodów i wydatków, jest on szacowany na około 393 mln zł.

Radny **Jan Wadoń**, w kontekście zabytków powiedział, że pozostanie z Marszałkiem przy różnicy zdań. Przy takiej jednak różnicy, że pozostaje przy swoim stanowisku w zakresie dalszej korespondencji w tej sprawie. Dodał, że zgadza się, że Zarząd musi określić udział procentowy. Tylko zgodnie z uchwałami Sejmiku, póki ta kwota nie przekracza 50% a kwota jest przyznana, to, co za problem, aby określić udział procentowy, że jest np. 48% czy 38%, itd.? Póki to nie przekracza 50%. W tej kwestii pozostaje przy różnicy zdań i będzie kierował dalej korespondencje w tej sprawie do Marszałka Województwa, jeżeli ten pozostaje przy swoim zdaniu.

Odnośnie kwestii projektu dotyczącego Zalewu Wiślanego, to przestrzegaliby Marszałka i Zarząd przed zlecaniem opracowania „już i od razu”, bo na ten temat było wiele opracowań przez ostatnie 20 lat. Tak naprawdę w sensie kompleksowym żadne nie doczekało się realizacji. W związku z tym problem nie polega na tym, żeby wydawać pieniądze na kolejne opracowania, które będzie klasycznych „półkownikiem”, ale problem polega na tym, aby wywołać na tamtym terenie wolę polityczną podjęcia dyskusji na ten temat, która nie we wszystkich ogniwach samorządowych jeszcze funkcjonuje. W tym kontekście zgłasza pretensje do Marszałka Województwa za takie ustawienie tej debaty w kontekście obwodnicy Lipna aczkolwiek to spotkanie 1 sierpnia br. nie było poświęcone obwodnicy. Kwestia obwodnicy była w jej tle. Wynika to z protokołu z debaty. Obwodnica była pretekstem do szerszej dyskusji na temat Strategii Rozwoju Województwa i miejsca w niej powiatu lipnowskiego. W tym kontekście Marszałek trochę „wybił zęba” tej debacie. Może nie było to

zamierzone, ale tak się stało. W związku z tym jest potrzeba i na swoim terenie samorządowcy będą czynić starania, aby te debaty kontynuować i doprowadzić do jakiegoś finału. Ale ponieważ deklaracja przez Marszałka wcześniej została złożona, to zapytał o jej potwierdzenie, za które podziękował.

Marszałek **Piotr Całbecki** w uzupełnieniu odpowiedzi w kwestii debaty powiedział, że odbyła się ona w Wielgiem, pod dość mylącym tytułem, tak by to ujął. Ale trzeba rozmawiać. Podziękował za tego typu inicjatywy, bo już niedługo będą podejmowane decyzje o przyszłej perspektywie finansowej. Warto mieć już konkretne ustalenia i spójne strategiczne działania, które niestety potem trzeba rozebrać na czynniki pierwsze i pokazać, jakie zadania są priorytetowe, i że spina się to w jakąś spójną koncepcję. Zgodził się ze stwierdzeniem, że „półkowniki” są najgorsze. Podkreślił, że Zarząd będzie na pewno rozmawiać. Trzeba wypracować programową koncepcję rozwoju obydwu powiatów, skoro już raz się do tego podeszło, spójną, którą będzie się wspólnie potem realizować. Im ona będzie bardziej szczegółowa, przemyślana i logiczna tym lepiej. Na pewno nie zrobi tego żadna firma consultingowa nawet najlepszych lotów, bo ona może dać szkielet tego, jak powinny się tego typu dokumenty tworzyć. Ale, na pewno nie da „wsadu” merytorycznego, bo trudno uwierzyć, aby firma jakakolwiek z zewnątrz wiedziała, co jest najlepsze dla tego środowiska, o którym dzisiaj mowa. Tu w pełni się z tym zgadza.

W kwestii złego stanu drogi krajowej nr 62 od Włocławka do Pikutkowa powiedział, że Zarząd będzie popierał i monitował działania w tej sprawie. Przyznał, że sytuacja na tym odcinku drogi, jeśli chodzi o jej dzisiejszy stan, jest dość tragiczna. Jak wiadomo wszyscy oczekują, aby jak najszybciej zakończyły się trudności w związku z budową autostrady A-1. Ale to wcale nie jest takie pewne, jak długo to będzie jeszcze trwało. Okaże się, co będzie dalej, bo na razie prace nie wyglądają najlepiej.

Odnosnie Krajowego Centrum Inżynierii Kosmicznej i budowy radioteleskopu Heweliusz wyjaśnił, że projekt jest w tej chwili na etapie dyskusji środowisk akademickich. Dodał, że wspólnie z Marszałkiem Województwa Pomorskiego Mieczysławem Strukiem zadeklarowali poparcie dla tej koncepcji. Ale to środowiska naukowe muszą najpierw ustalić, jak ją zrealizować. Jest to na mapie najważniejszych inwestycji w nauce. Jeśli ta deklaracja będzie podtrzymana, to być może będzie u nas, w Borach Tucholskich, największe centrum radio-astronomiczne w Europie. To nie jest tylko kwestia porozumienia się Politechniki Gdańskiej z UMK, ale w tej chwili dołącza do projektu UT-P w Bydgoszczy. Te prace postępują, ale prawdopodobnie rozstrzygnięcia nastąpią po objęciu stanowiska przez nowego rektora.

W sprawie broszury dotyczącej inwestycji na terenie Włocławka i powiatu włocławskiego dofinansowanych ze środków unijnych i budżetu województwa zadeklarował, że zostanie przygotowana.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że z niepokojem przyjął informację Skarbnika, że jest taki dobry wynik finansowy na 30 czerwca br. Za kilka dni będzie 31 sierpnia. Dobrze by było, aby na następnej sesji radni dowiedzieli się o wyniku za 8 miesięcy. Dlatego, że różnica 46 na minusie a 100 na plusie, to jest 150 mln zł. Przy takim budżecie, jaki mamy, czyli po zmianach 980 mln zł powoduje, że muszą być dwa powody: albo nie wykonano zadań rzeczowych, albo nie płaci się za zadania, które są wykonywane. Prawdopodobnie tak jest. Nie płaci się na czas i nie wykonuje wszystkich zadań na bieżąco. Jeżeli Skarbnik temu zaprzecza, to prosi, aby na sesji wrześniowej to udowodnił.

Następnie przystąpiono do realizacji punktu 32 porządku obrad, tj. Wolne głosy i wnioski.

Nikt nie zabrał głosu.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, Przewodniczący obrad Ryszard Bober zakończył obrady XXV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokołowały:

Maryla Majteczak
Anna Sobierajska